Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena 0 zł. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 222. — ROK XXXVIII.

CZWARTEK 20 SIERPNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

„Koncert pięciu mocarstw“.

Paryż omawia żywo projekt organu Curtiusa, „Kölnische Zeitung“ w sprawie „stabilizacji stosunków międzynarodowych“ w Europie... Według tego projektu miałoby dojść naprzód do traktatu politycznego między Francją a Rzeszą na wzór traktatu niemiecko-rosyjskiego. Następnie podobno traktaty zostałyby zawarte jeszcze z Italją, Rosją i Anglją. W ten sposób powstałby **koncert pięciu mocarstw: Francji, Anglji, Niemiec, Rosji i Włoch**, który — według „Kölnische Zeitung“ — miałby wszelkie szanse i możliwości doprowadzenia rozchwianych obecnie stosunków międzynarodowych do ładu i ustroju.

Prawdopodobnie nie zainteresowałby ten fantastyczny pomysł niemiecki nikogo gdyby nie to, że z nim wystąpił organ niemieckiego ministra spraw zagranicznych i to w dodatku jeszcze po świeżej jego wizycie w Rzymie. Dzięki tym okolicznościom projekt „Kölnische Zeitung“ zrozumiano w Paryżu jako „balon próbny“ wypuszczony przez odpowiedzialne czynniki niemieckie.

W sposób najbardziej stanowczy wystąpił przeciw niemu pierwszy „Temps“, uważany nie bez podstaw za wyraz „Quai d'Orsay“ i za platformę do ustalania urzędowych poglądów Francji na problemy międzynarodowe... Projekt gazety kolońskiej uważa „Temps“ za prosty „manewr“ Berlina, w sposób niedwuznaczny daje do zrozumienia, że widzi w nim, jeśli nie inspirację, to przynajmniej współdziałanie Italji, i dochodzi do przekonania, że projekt ten „zwrócony jest przeciw Francji“.

„Traktujemy — pisze „Temps“ — ten projekt spokojnie; ma on jednak widoczną tendencję do uniknięcia bezpośredniego porozumienia z Francją“.

Tak jest w rzeczywistości!

Niemcy, mimo całego swego „pokojowego“ obecnie kursu w polityce zagranicznej, nie chcą zasiąść do jednego stołu z Francją dla dokładnego wyrównania różnic między dwoma państwami. Wiedzą bowiem, że na porządek obrad siłą rzeczy musiałyby wejść sprawy polityczne, m. in. ich walka z traktatem wersalskim. „Koncert pięciu mocarstw“ miałby ich uchronić od tej ewentualności; gdyby bowiem doszedł do skutku, wówczas Rzesza znalazłaby się w bardzo korzystnem dla siebie położeniu: miałaby za sobą, a przeciw Francji, Rosję sowiecką, ponadto jeszcze pewną życzliwą neutralność (jeśli już nie pomoc) ze strony Italji i Anglji.

Odpowiedź „Tempsa“ i innych pism paryskich świadczy, że ten manewr został należycie na Quai d'Orsay“ oceniony. Prawdopodobnie też będzie pogrzebany, lub odłożony do czasów stosowniejszych.

Oskarżenie „Tempsa“ należy jednak rozszerzyć. **„Koncert pięciu mocarstw“ godzi nie tylko w interesy Francji. Godzi w interesy pokoju europejskiego.**

Jest on wymierzony w państwa mniejsze, szczególnie w Polskę. Pomyślany jest bowiem, w ten sposób, żeby najważniejsze zagadnienia były traktowane nie na Lidze Narodów, ale na tajnych konferencjach tych pięciu państw, które „Kölnische Zeitung“ wymienia. Europa otrzymałaby dzięki temu aeropag, w którym oczywistą przewagę miałaby koalicja niemiecko-rosyjska. Tylko bowiem Niemcy i Rosja przedstawiają w tym komplecie jedyną grupę o uzgodnionych mniejwięcej tendencjach.

Nie trzeba jednak, naszem zdaniem, zbyt sobie brać do serca tych „pobożnych życzeń“ niemieckich. „Koncert pięciu mocarstw“ nie ma sił potrzebnych do życia. Zbyt wielkie, wręcz zasadnicze, zachodzą różnice między 5 państwami. Różnice nie tylko w poglądzie na pierwszorzędne sprawy polityczne, ale i na sprawy gospodarcze; a przedewszystkiem na kapitalną, dominującą, sprawę traktatów pokojowych i związaną z tem sprawę rozbrojenia. Uzgodnienie poglądów n. p. Niemiec i Francji na te sprawy wydaje się dziś niemożliwością.

Jest więc projekt gazety kolońskiej manewrem i próbą, czyby się Berlinowi nie udało otrzymać pomocy zagranicznej bez zobowiązań politycznych, których żąda Francja. I jest nowym przykładem niemieckiego tańca wśród mieczów, balansowania między trudnościami, unikania szczerości w stosunkach międzynarodowych, które wprowadził Brüning. Zresztą — manewrem skazanym z góry na nieudanie się.

W. Z.

———ooo———

Katastrofa lotnicza pod Swieciem

4 lotnicy polscy zginęli.

Grudziądz, 19. 8. (PAT). W nocy z dnia 18 na 19 b. m. o godz. 23.45 wydarzyła się pod Bzowem w pobliżu Świecia straszna katastrofa lotnicza. Trzechmotorowy samolot wojskowy typu „Fokker“ ze szkoły lotniczej w Grudziądzu, odbywając nocny lot ćwiczebny, wskutek defektu silnika zmuszony był do lądowania i runął z nieznacznej wysokości na chlew pewnego zabudowania. Wskutek tego nastąpił wybuch zbiornika z benzyną. W płomieniach poniosła śmierć cała załoga, składająca się z 4 lotników, a mianowicie: por. obs. Michał Mazurek, ppor. Dąbrowski Gustaw z 1 p. lotn., plut. pil. Fidler Jan z 1 p. lotn. i plut. Daszkiewicz Jerzy. Samolot uległ zupełnemu zniszczeniu. Chlew spłonął. Dwie osoby w czasie ratunku odniosły ciężkie poparzenia. Na miejsce katastrofy zjechała komisja wojskowa śledcza.

——:o:——

Dymisja rządu węgierskiego.

Budapeszt, 19. 8. (PAT). Dziś przedpołudniem prezes rady ministrów hr. Bethlen złożył na ręce regenta Horthy'ego dymisję całego gabinetu.

Budapeszt, 19. 8. (PAT). Na odbytem dziś przedpołudniem posiedzeniu, rada ministrów zajęła się dokładnem badaniem obecnej sytuacji i ze względu na radykalne zmiany stosunków, **gabinet postanowił podać się do dymisji.** W związku z tem prezes rady ministrów hr. Bethlen zjawił się w godzinach przedpołudniowych u regenta państwa Horthy'ego i na jego **ręce złożył dymisję całego gabinetu.** Regent przyjął dymisję gabinetu do wiadomości i równocześnie na wniosek hr. Bethlena, zaprosił na audjencję b. ministra skarbu **Telleszy'ego**, oraz ministra spraw zagranicznych **hr. Karolyi'ego**, którzy jeszcze w ciągu przedpołudnia przybyli na zamek królewski. Popołudniu regent przyjął na audjencji prezydenta stronnictwa zjednoczonego **Pesthy'ego**, jak również wiceprezydenta tegoż stronnictwa oraz przedstawiciela stronnictwa chrześcijańsko-narodowego gospodarczego min. dra **Ernsta.** Regent zastrzegł sobie dalsze decyzje.

Hr. Karolyi tworzy nowy gabinet.

Budapeszt, 19. 8. (PAT). **Hr. Juljusz Karolyi otrzymał misję utworzenia nowego gabinetu, przyczem zatrzymuje w dalszym ciągu tekę ministra spraw zagranicznych.**

———ooo———

KŁOPOTY LITEWSKIE W KŁAJPEDZIE.

Wilno, (PAT). Prasa litewska podaje, że w kraju kłajpedzkim dokonano nowego zamachu na szkołę litewską. W końcu ub. miesiąca, a więc podczas wakacyj, Niemcy otworzyli zamknięte drzwi szkoły litewskiej w Szyłokarczmie, wynosząc z niej cały inwentarz oraz materjały pomocy szkolnej.

O czem piszą inni?...

Papież Pius XI a „Cud nad Wisłą".

„Naprzód" kontynuując swoje „poprawki historyczne" opisuje rzekome wydarzenie związane z „cudem Wisły"... Mianowicie Pius XI postanowił — pisze „Naprzód" —

„umieścić w Watykanie obraz historyczny, upamiętniający zwycięstwo odniesione nad bolszewikami pod Warszawą 15 sierpnia 1920, na wzór znajdującego się w Watykanie obrazu, na którym Jan Matejko upamiętnił zwycięstwo odniesione przez Jana Sobieskiego nad Turkami pod Wiedniem.

Na projektowanym przez papieża Piusa XI obrazie miały zostać sportretowane **wszystkie osobistości, które w większym lub mniejszym stopniu miały styczność z „cudem nad Wisłą".** Miał tam oczywiście figurować także msgr. Ratti, jako jedyny dyplomata, który wtedy, gdy armja bolszewicka docierała do murów stolicy Polski. nie zgodził się na opuszczenie Warszawy, wierząc niezachwianie w zwycięstwo wojska polskiego.

Celem wykonania projektowanego obrazu papież Pius XI przysłał do Warszawy malarza, który miał sportretować osobistości, mające się znaleźć na tym obrazie.

W Warszawie spotkał się jednak ów malarz z zastrzeżeniem, że na obrazie bezwarunkowo nie śmią być umieszczeni generał Rozwadowski i generał Weygand.

Ponieważ żądanie to było postawione kategorycznie, jako warunek sine qua non, przeto projektowany przez papieża obraz nie doszedł do skutku i dzięki temu w Watykanie nadal wyłącznie tylko dawny obraz Jana Matejki głosi chwałę Polski jako przedmurza cywilizacji europejskiej".

Tyle „Naprzód"... Czy jednak opisany przez niego wypadek istotnie miał miejsce, trudno wyrokować!

Sytuacja finansowa Polski.

Sanacyjne „Słowo Polskie" jest bardzo zadowolone z wykonania budżetu w miesiącu lipcu, który się skończył niedoborem „tylko" 25 miljonów złotych.

„Okazuje się — pisze „Słowo Polskie" — że wysiłki władz nie poszły na marne. Zarządzenia oszczędnościowe rządu okazały się zbawcze dla skarbu państwa. Być może, że niektóre z tych zarządzeń wydawały się zbyt rygorystyczne. Przyniosły one jednak niezaprzeczone korzyści dla państwa i całego społeczeństwa. Podtrzymując bowiem równowagę między wydatkami a dochodami bieżącemi skarbu państwa, przyczyniły się **do triumfu złotego polskiego na rynku międzynarodowym podczas krytycznych dni dla wszystkich walut,** których podstawami wstrząsnął krach finansowy w Niemczech. **Utrzymanie złotego polskiego na niewzruszalnym poziomie pozwoliło naszej instytucji emisyjnej z dużą łatwością zwalczyć spekulację dolarową w kraju. Niepowodzenie tej spekulacji naraziło i spekulantów łatwowiernych, którzy nie ufali własnej walucie, na duże i bolesne straty.**

Złoty polski zyskał więc w ich oczach całkowite zaufanie. Zresztą uznanie dla naszej waluty zadokumentowane zostało w całym szeregu państw, których kupcy zawierają transakcje zagraniczne tylko w walucie polskiej lub szwajcarskiej. Zrównanie złotego polskiego z frankiem szwajcarskim w opinji międzynarodowego handlu wskazuje. że złoty ma równe zaufanie frankowi szwajcarskiemu, który od lat jest jedną z najmocniejszych walut w świecie".

Bezwąpienia jest różnica między lipcem a czerwcem (niedobór mniejszy w lipcu o 18 milj. zł.). Ale nie trzeba stąd jeszcze snuć zbyt optymistycznych poglądów na przyszłość, bo nie wiadomo, jak niedobór będzie wyglądał w najbliższych miesiącach... Ponad to zupełnie mylną wydaje się opinja, jakoby złoty polski „zrównał się z frankiem szwajcarskim". W szczególności nie jest prawdą, by „w całym szeregu państw" zawierano transakcje finansowe w złotych polskich. Jeśli to robiono w pewnych miejscowościach na niemieckim Górnym Śląsku, lub w Gdańsku, to działała tu tylko panika spowodowana trudnościami finansowemi Rzeszy.

Budżet na rok 1932/3.

„Nowy Dziennik" donosi z Warszawy:

„Opracowywany obecnie projekt budżetu na rok 1932—33, który przedłożony zostanie sejmowi na sesji budżetowej, przewiduje **sumę globalną w wysokości 2.255 miljonów złotych".**

Sanacja a p. Wład. Grabski.

„Słowo Pomorskie" twierdzi, że koła rządowe próbowały pozyskać pomoc opozycji. Mianowicie niedawno — pisze „Słowo Pomorskie" —

„zwrócono się **do p. Władysława Grabskiego, ażeby go wybadać, czyby nie zechciał przyjąć stanowiska ministra skarbu w chwili obecnej.** P. Wł. Grabski miał odpowiedzieć, że gotów jest podjąć się tego ciężkiego i niewdzięcznego zadania, lecz pod jednym warunkiem: **jeżeli „pułkownicy" przestaną bawić się w politykę** i wrócą do prac wojskowych... w pułkach. Tam bowiem jest ich miejsce i tam ich obowiązek".

O ile opowiadanie „Słowa Polskiego" odpowiada rzeczywistości, to nie można się dziwić warunkowi postawionemu przez p. Wład. Grabskiego... Musi być zresztą zmieniony cały „system rządzenia", jeśliby miało przyjść do współpracy społeczeństwa z sanacją.

Przed setną rocznicą upadku Warszawy.

Zbliża się setna rocznica upadku powstania listopadowego. W drugiej połowie sierpnia Paskiewicz stał już o parę mil od stolicy i zbierał siły do rozstrzygającego uderzenia. Przygotowywał się starannie i długo się namyślał. nim wkońcu nakazał szturm na Wolę i redutę Ordona. W Warszawie zaś wrzało. W nocy 15-go sierpnia niespokojny motłoch warszawski wymordował kilkudziesięciu więźniów i domagał się śmierci wszystkich „zdrajców". Haniebna ta noc stanowi czarną kartę dziejów powstania, lecz trzeba przyznać tłumowi warszawskiemu, że działał z pobudek patrjotycznych i słusznie oburzał się na karygodną bezczynność naczelnego dowództwa i rządu. Pod wrażeniem krwawej nocy i pochodu Paskiewicza dokonała się zmiana rządu. Dokładnie sto lat temu Sejm i Senat uchwaliły. że władza wykonawcza ma spoczywać w ręku jednego człowieka. który będzie mianował 6 ministrów z głosem tylko doradczym. Człowiekiem, któremu powierzono tę dyktatorską władzę, był gen. Krukowiecki.

Tak więc jeszcze do ostatniej niemal godziny powstania nie rozumiano. że dyktatura nie pomoże, jeśli niema człowieka godnego być dyktatorem.

Fatalne skutki przyniosła ta wiara w dyktatorów. Pierwszy. gen. Chłopicki, o wojnie nie myślał i chciał hamować rozpęd powstania. Zmarnował szereg sposobności. które mogły jeśli nie przechylić szalę na stronę powstania, to przynajmniej wybitnie polepszyć nasze szanse. Nie lepszym był drugi naczelny wódz. gen. Skrzynecki. Prowadził politykę zagraniczną, urządzał parady, ale do działań wojskowych był tak nieskorym a przymuszony prowadził je tak nieudolnie, że wprost dziwić się należy, iż nie spowodował natychmiastowej katastrofy.

Nam. patrzącym z odległości 100 lat na te wypadki i szukającym zawsze wniosków i nauk dla dzisiejszego pokolenia, trudno pojąć to zaufanie. jakiem naród darzył wówczas dyktatorów. Gdyby nie było tego zaufania, może inną byłaby historja powstania. Zapewne, dowództwo nad armją musi spoczywać w rękach jednego człowieka, a rząd zwykle lepiej pracuje, gdy nie ma wciąż nad sobą zmiennego i burzliwego parlamentu. Ale w r. 1831 mniejszem złem byłoby często wtrącanie się patrjotycznego i ofiarnego Sejmu do spraw wojskowych niż zaniechanie stałej kontroli i ufanie ludziom nieudolnym. biernym. nierozumiejącym narodu, tamującym jego trafne dążenia i porywy.

Niech więc w setną rocznicę nikt nie mówi, że najważniejsza rzecz — mieć wodza i ślepo iść za nim. Przeciwnie, historja powstania listopadowego uczy nas, że naród ze swej władzy lekkomyślnie rezygnować i troski o swą przyszłość na barki jednostki zrzucać nie powinien.

W 89 lat po powstaniu listopadowem szła znowu na Warszawę armja rosyjska. Znowu, niemal tą samą drogą zamierzała okrążyć Polaków i od zachodu, szlakiem Paskiewicza. ruszyć na Warszawę. Na szczęście, w r. 1920 naród nie był bezczynnym i sam pokierował wypadkami. Wyłoniona przez Sejm Rada Obrony Państwa i międzypartyjny, z wybitnych polityków złożony rząd wykrzesały z narodu tyle entuzjazmu. tyle zapału, i taki wydobyły wysiłek. że wkrótce świetnem zwycięstwem naprawiono błędy pod Kijowem i gdzieindziej popełnione. To też przed kilku dniami święciliśmy radosną rocznicę „Cudu nad Wisłą".

W r. 1831 w rozstrzygających dniach sierpniowych jeszcze trwała wiara w dyktaturę. Ale też w dużej mierze (choć nie wyłącznie) dlatego za dni kilkanaście obchodzić będziemy smutną rocznicę upadku Warszawy.

Antyreligijny projekt konstytucji hiszpańskiej.

Jeszcze w tym miesiącu zajmą się Kortezy projektem nowej konstytucji hiszpańskiej, opracowanym przez jedną z komisji. Z projektu tego widać, że pracowali nad nim **niedoświadczeni doktrynerzy,** bez zastrzeżeń wierzący w mądrość i szlachetność ludu oraz radykali, chcący wszystko reformować, zmieniać, naprawiać. Z zaufania do ludu zrodziło się postanowienie przyznające wszystkim obywatelom czynne prawo wyborcze od 21-go roku życia, a bierne już od 23-go. Nie słyszeli widocznie prawodawcy hiszpańscy o narzekaniach, jakie w Europie wywołują zbyt młodzi posłowie i niedoświadczeni wyborcy, nie wiedzą też pewnie, jakie niebezpieczeństwa wiążą się z jednoizbowym, a wszechwładnym w stosunku do rządu parlamentem.

Radykalizm twórców projektu konstytucji przejawił się przedewszystkiem w artykułach, mówiących o religji. Republika hiszpańska ma nie mieć żadnej religji państwowej. Co więcej. **państwo nie może w żaden sposób popierać religijnych związków i instytucyj, a wszystkie zakony zostaną rozwiązane, ich zaś majątek ulegnie konfiskacie.**

Są to projekty wyraźnie antyreligijne, których katolicy hiszpańscy przyjąć nie mogą. Kościół nigdy nie zalecał rozdziału Kościoła od państwa, a jeśli go bez protestów toleruje, to tylko tam, gdzie katolicy są znikomą mniejszością, skład ludności jest bardzo mieszany pod względem religijnym, a państwo zawsze się rozwijało niezależnie od Kościoła i jego praw nie krępowało. Zazwyczaj jednak rozdział Kościoła od państwa przedstawia się inaczej. Państwo, które przez długie wieki współdziałało z Kościołem, nagle zrywa ten związek, dopuszcza się rabunku dóbr kościelnych, gwałci podstawowe prawa obywatelskie wypędzając część duchowieństwa i zwalcza religję, wprowadzając do szkół ateistyczne wychowanie „świeckie".

Na taki rozdział Kościoła od państwa zanosi się, niestety, również w Hiszpanji. Przewidziane jest wychowanie „świeckie" młodego pokolenia, a „wolność sumienia" będzie w praktyce oznaczać swobodę działania dla najgorszych sekt.

Obecni władcy Hiszpanji nie mogą się powoływać na różnorodność wyznaniową kraju, która istnieje np. w Stanach Zjednoczonych. Hiszpanja jest krajem katolickim i nie ma żadnych właściwie mniejszości religijnych. Bezpodstawne są więc obawy, że państwo popierając religję katolicką obrażałoby uczucia wyznawców innych religij.

Pomysł zagrabienia dóbr kościelnych może pozostaje w związku z kłopotami finansowemi nowej republiki. Ale i z tego punktu widzenia jest pomysłem nieszczęśliwym. Kradzione nie tuczy. mówi nasze przysłowie. Gdy przed dwudziestu pięciu laty we Francji skonfiskowano dobra zakonne. wzbogaciło się wielu aferzystów, ale państwo więcej na tem straciło niż zyskało. Ale kierownicy Hiszpanji mało zważają na nauki historji.

Na wiadomość o przygotowywaniu antyreligijnych projektów biskupi hiszpańscy wydali zbiorowy list pasterski, w którym wezwali wiernych, by wszelkiemi legalnemi środkami zwalczali te zgubne pomysły. Tych środków legalnych nie brak, ale najważniejszy, t. j. wprowadzenie silnej partji katolicko-społecznej do parlamentu nie został wyzyskany, częścią z powodu nieprzygotowania katolików. częścią z powodu bojkotowania wyborów przez monarchistów. Pozostaje teraz akcja wiecowa. Liczne a masowe zgromadzenia. uchwały opatrzone tysiącami podpisów. mogą ostudzić radykałów w ich antyreligijnych zapałach a dodać odwagi tym posłom. którzy będą bronić praw katolików.

Czasu na przygotowanie obrony będzie chyba dosyć. Komisja przygotowała dopiero projekt, który może całemi miesiącami znajdować się na porządku dziennym, a nawet po uchwaleniu go jeszcze daleka droga do wprowadzenia go w życie. Katolicy hiszpańscy mogą więc zamanifestować swą siłę, a gdyby to nie pomogło, gdyby większość Kortezów zlekceważyła manifestacje katolickie i przeprowadziła rozdział Kościoła od państwa, to przynajmniej nabyte doświadczenia i rozrost organizacyj katolickich ułatwi osiągnięcie zwycięstwa przy następnych wyborach do parlamentu. który będzie mógł konstytucję naprawić i krzywdzące prawa usunąć.

S. S.

Socjalizm w matni.

Kongres wiedeński socjalistycznej Międzynarodówki, którego uchwała o rewizji traktatów godzi w interesy Polski, jest w dalszym ciągu żywo omawiany przez prasę. Parę ciekawych, a nowych szczegółów podaje żydowski „Hajnt". Pisze mianowicie o wystąpieniu. p. Ehrlicha, przywódcy żydowskiego „Bundu" na kongresie i radnego m. Warszawy.

Mianowicie rezolucji zawierającej wezwanie do Europy, by poparła Niemcy w ich walce z kryzysem finansowym. przeciwstawił p. Ehrlich tezę radykalno-socjalistyczną, że

„Międzynarodówka Socjalistyczna nie powinna popierać kapitalizmu niemieckiego".

Dalej pisze „Hajnt", że „Leader bundowski, według swego przyzwyczajenia użył ostrych wyrażeń, które **oburzyły cały kongres.** Socjaliści niemieccy także uczuli się dotkniętymi i przerywali stale mowy Ehrlicha okrzykami rozmaitemi, jak „niesłychane, skandaliczne etc"... Socjalista niemiecki Wells zaznaczył, że Bund sie [illegible] w Internacjonale zaledwie 6 miesięcy, a jednak **ma czelność udzielać nieproszonych rad socjalistom niemieckim,** którzy stoczyć muszą cięższą i bardziej odpowiedzialną walkę niż drobniutki Bund...

Również p. Niedziałkowski, przywódca **P. P. S. wszedł zdenerwowany na trybunę i mocno zaprotestował przeciwko wystąpieniu Bundu,** który nazbyt sobie pozwolił na krytykę".

Występ p. Ehrlicha, mocno komunizującego socjalisty żydowskiego, trzeba brać na wesoło. Bo cała jego rozprawa z rezolucją o pomocy dla „kapitalistycznych" Niemiec ma raczej wesołe, niż tragiczne znaczenie. Świadczy ona o wewnętrznych sprzecznościach tkwiących w dzisiejszym socjaliźmie. które go doprowadzają do tego, że musi popierać „kapitalistyczne" Niemcy.

Rzecz cała nabiera specjalnego posmaku zwłaszcza teraz. kiedy według prasy berlińskiej **rząd Brüninga, poparty w swych usiłowaniach przez Kongres wiedeński, zaczyna szukać poparcia u — hitlerowców.** Gdyby doszło do porozumienia między centrum a Hitlerem. wówczas socjaliści niemieccy zostaliby na lodzie; albowiem byliby odepchnięci od pracy, którą w Wiedniu wbrew swoim socjalistycznym zasadom poparli. Byłaby to nielada przykrość dla nich, a także i dla polskich socjalistów. którzy im udzielili poparcia.

B. D.

Kolonizacja żydów w Rosji.

Według danych „Komzetu", centralnej organizacji zajmującej się kolonizacją Żydów w Rosji do dnia 1-go tycznia 1930 roku osiedlono na roli ogółem 35.900 rodzin, przydzielając im pół miljona ha ziemi. W roku 1930 przystąpiono do realizacji t. zw. planu Larina, który przewiduje stworzenie na Krymie, gdzie jest ognisko kolonizacji żydowskiej, nowego osiedla dla 240.000 osób na obszarze 540.000 ha. W ciągu roku 1930 zrealizowano część tego planu, oddając kolonistom żydowskim 100.000 ha.

Poza Krymem tworzy Rosja zwarte osiedle żydowskie w dalekiej Azji, mianowicie w **Birbidżanie. Jest to prawie niezamieszkała okolica** pomiędzy dopływami rzeki Amur, Bira i Bidżan (stąd nazwa prowincji), leżąca w odległości 8000 km. od Moskwy, a 1200 km. od Władywostoku na granicy republiki jakuckiej. Kraj pokryty jest olbrzymiemi lasami i moczarami, a tylko niewielka część ziemi nadaje się pod uprawę. Od r. 1928 do 1930 zdołano tam osiedlić zaledwie **2700 żydów.** W listopadzie ubiegłego roku przekształcono Birbidżan w autonomiczną jednostkę ze stolicą Tichonkaja (1300 mieszkańców), rezerwując ją wyłącznie dla kolonizacji żydowskiej. W związku z tem w zimie 1930/31 przesiedlono tam 2000 wykwalifikowanych robotników żydowskich. Do tego czasu wydatki na kolonizację w Birbidżanie wynosiły 5,3 miljonów rubli, z czego 4 milj. dało państwo, a 1,3 milj. Żydzi amerykańscy.

—:o:—

Na ziemiach Rzpltej

300-lecie cudownego obrazu Matki Boskiej Kodeńskiej.

Koden obchodzi w roku bież. trzechsetną rocznicę sprowadzenia obrazu Matki Bożej, słynącej cudami, nad którym pieczę sprawują OO. Oblaci. Na uroczystości jubileuszowe w dniu 15 sierpnia przybył poprzedniego dnia w godzinach popołudniowych Ks. Kardynał Prymas Hlond, witany przez zebrane duchowieństwo i tysiące wiernych, udając się bezpośrednio do bazyliki kodeńskiej, by oddać hołd Utajonemu w Przenajśw. Sakramencie Chrystusowi i pomodlić się przed cudownym obrazem Matki Boskiej. Ks. ędzu Prymasowi towarzyszyli Księża Biskupi Dr. H. Przeździecki z Siedlec i Dr. Łukomski z Łomży, których Ks. Kardynał odwiedził po drodze, zwiedzając zarazem świątynie, seminarja i instytucje religijne stolic biskupich obu Arcypasterzy.

W sam dzień jubileuszu 15 go b. m., Ks. Kardynał Prymas w uroczystej procesji i w otoczeniu przeszło 70-ciu kapłanów obu obrządków, poprowadził dwudziestotysięczną rzeszę wiernych, przybyłych z Podlasia, Polesia, Chełmszczyzny i Lubelskiego, z bazyliki kodeńskiej na Kalwarję, gdzie odprawił pontyfikalną sumę, przemawiając w nader podniosłych i serdecznych słowach, oraz udzielając zebranym tak licznie rzeszom błogosławieństwa apostolskiego. W wydanym tegoż dnia po południu ku czci Ks. Prymasa obiedzie wzięli udział przedstawiciele rządu z p. wojewodą lubelskim na czele, reprezentanci wojska z p. gen. Trojanowskim, władz szkolnych, ziemiaństwa, oraz duchowieństwa obu obrządków. (KAP.).

Dziesięciolecie SMPZ. we Wojaszówce

woj. lwowskie.

Stowarzyszenie Młodzieży żeńskiej we Wojaszówce przeżywało w tych dniach jedną z najmilszych chwil z dotychczasowego swego życia. Urządziło mianowicie „Dożynki“. Na całość złożyły się: **wspólne przystąpienie** do św. Sakramentów, **Msza św.** z okolicznościowem przemówieniem, **złożenie wieńca** na pomniku ufundowanym ku czci poległych z tej miejscowości we wojnie światowej, **przemówienia powitalne, odczytanie depesz życzeniowych,** między innemi **od córek poetki Marji Konopnickiej,** obywatelek honorowych tutejszej miejscowości, **wysłanie depesz hołdowniczych** do Ks. Biskupa Nowaka i Prezydenta Mościckiego, wspólne **zdjęcie fotograficzne,** piękny wykład p. dyr. K. Trybusa p. t. **„Pius XI jako papież Młodzieży“,** połączony z odsłonięciem medalu Piusa XI, którego dokonała znana działaczka społeczna p. Kuźniarska z Jasła, interesujące **śpiewy, gry i zabawy** pod kierownictwem p. naucz. K. Grecównej na wolnem powietrzu przy swoistej orkiestrze, humorystyczne **przedstawienie sceniczne.** Malownicze wreszcie **sztuczne ognie i rakiety,** rozświetlające przecudnie ciemną noc, zwiastowały wszystkim koniec tej rzadkiej uroczystości.

Wyrok na oszustów

żerujących na nędzy bezrobotnych.

Wyrokiem sądu w Poznaniu skazani zostali wczoraj w Poznaniu Borowczyk na 5 lat, Kucner na 3 lata, Pichela na 1 i pół roku i Szajkowski na pół roku więzienia za **oszustwa,** jakich dopuścili się pod pozorem udzielania pomocy bezrobotnym przez stworzenie oszukańczego biura pod nazwą **„Stowarzyszenie robotników zachodniej Polski“.** Oszuści pod pozorem składania kaucyj, które wymuszali na bezrobotnych, obiecując im znalezienie posad, wyłudzili od poszkodowanych około 10.000 zł.

Sekwestr komornego w 30 domach.

Wielu właścicieli domów w Warszawie, mimo niejednokrotnych nakazów władz administracyjno-budowlanych, uchylało się od wykonania robót budowlanych — mających na celu zabezpieczenie nieruchomości i doprowadzenie ich do należytego stanu sanitarnego oraz wyglądu. Wobec tego star. grodz. śródmiejsko-warszawskie, nałożyło ostatnio sekwester na dochody (komorne) w 30 domach w obrębie tego starostwa. **Największa suma zasekwestrowana wynosi 20 tysięcy zł.,** najmniejsza 400 zł. Uzyskane w ten sposób fundusze mają być użyte na wykonanie wspomnianych robót w drodze przymusowej.

Samobójstwo rezerwisty po pijanemu.

W pokoju oficera inspekcyjnego garnizonu w Katowicach popełnił onegdaj w nocy samobójstwo M. Zieliński, nauczyciel. Zieliński, powołany na ćwiczenia rezerwy do 57 p. p., uzyskał krótki urlop świąteczny i przyjechał do Katowic, gdzie na dworcu spotkał się ze znajomymi, którzy go spoili do nieprzytomności. Przytrzymany w tym stanie i sprowadzony na inspekcję garnizonową, wyzyskał chwilę nieuwagi obecnych, wyjął z kieszeni rewolwer i dwoma strzałami w skroń pozbawił się życia.

U schyłku sezonu letniego w uzdrowiskach

19-go sierpnia.

Zakopane. W związku z niedawno odbytym wyścigiem tatrzańskim, który ściągnął od dawna nienotowany napływ przybyszów, nastąpił w Zakopanem kulminacyjny punkt letniego sezonu Mieszkania w hotelach i pensjonatach prawie wszystkie zajęte. Szereg imprez sportowych, artystycznych i towarzyskich przyczynia się do uprzyjemnienia pobytu. Prócz wykazujących wielkie powodzenie oper górskich wymienić wypada będący w toku Tydzień Tatrzański, urządzany tradycyjnym zwyczajem przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. Wysokogórski ruch turystyczny wykazuje dalsze ożywienie. Znajduje to swój wyraz w przepełnieniu wszystkich schronisk. Na szczególną uwagę zasługuje wzmożona frekwencja w tymczasowem schronisku w Dolinie Chochołowskiej, co świadczy o wzroście popularności Tatr Zachodnich, jako terenu turystycznego. Ogólny poziom cen w Zakopanem nie uległ poważniejszym zmianom i utrzymuje się nadal nisko, odpowiadając w ten sposób ogólnej sytuacji gospodarczej.

Rabka. W ostatnich dwóch dniach świątecznych odbył się w Rabce walny Zjazd Związku Podhalan. Zgromadził on dwutysięczną rzeszę członków. Każda prawie niedziela w Rabce przynosi obecnie kuracjuszom cały szereg rozrywek i atrakcyj w postaci festynów, zabaw, turnieji i t. d. Sezon uzdrowiskowy znajduje się obecnie w Rabce u swego szczytu. Wszystkie pomieszczenia są całkowicie zajęte, tak, że dopiero pod koniec sierpnia, gdy młodzież szkolna będzie musiała wyjeżdżać do szkół, spodziewane jest w większym stopniu zwolnienie mieszkań, co umożliwi przeprowadzenie dobrze zapowiadającego się jesiennego sezonu.

Truskawiec. Ilość kuracjuszy w Truskawcu wynosi obecnie 12.000 osób, co oznacza kulminację sezonu, niemniej doskonale zapowiada się sezon jesienny, gdyż już teraz napływają liczne zgłoszenia na mieszkania. Sezon jesienny rozpoczyna się w Truskawcu 1-go września.

Jaremcze. Ostatnie tygodnie głównego sezonu odznaczają się w tym roku wyjątkowo wzmocnionym ruchem. Tak pod względem warunków pobytu w Uzdrowisku, jak też pod względem licznych imprez rozrywkowych, sportowych, wycieczek i t. d. nastąpiło znaczne polepszenie w stosunku do lat ubiegłych. Komisja Klimatyczna postarała się o odpowiednie oświetlenie Kamienia Dobosza, oraz Bachrowca, jakoteż gościńca za mostem w okolicy przystanku „Wodospad“. Już teraz przyjmowane są zgłoszenia na sezon jesienny, który jest wyjątkowo odpowiedni dla leczenia chorób dróg oddechowych, astmy i dla przeprowadzenia rekonwalescencji.

Kosów. Sezon w Lecznicy Dra Tarnawskiego wykazuje dalszy rozwój. Ostatnio Dr. Tarnawski miał kilka wykładów o higienie odżywiania i o jej wpływie na przemianę materji, oraz na sprawność nerwów i władz psychicznych. Pacjenci wysłuchali z zainteresowaniem tych wykładów, gdyż w Lecznicy mają możność praktycznego poznania zasad przyrodolecznictwa. Kuracjusze przybywają do Lecznicy w dalszym ciągu, przyczem jak zawsze reprezentowane są wszystkie ziemie Polski, co niewątpliwie świadczy o tem, że idea przyrodolecznictwa, która tu się narodziła, ma swych zwolenników w całym kraju.

Wielka akcja społeczna

POMOCY DLA BEZROBOTNYCH.

Akcja walki z bezrobociem, zapoczątkowana przez episkopat, zatacza coraz szersze kręgi. W całym kraju tworzą się już **komitety parafjalne** niesienia pomocy najbiedniejszym. Kapłani zgodnie z wezwaniem episkopatu **wzywają wiernych z ambon do niesienia pomocy** bądź to w formie udzielenia pracy, bądź też ofiarowania środków finansowych i artykułów spożywczych.

W **Żyrardowie i Zagłębiu Dąbrowskiem** utworzono już kuchnie, udzielające ciepłej strawy.

W **Łodzi** z inicjatywy biskupiej zorganizowano nietylko udzielanie obiadów dla bezrobotnych, ale także odżywianie około 2.000 głodnych dzieci.

Akcja ta jest dopiero w fazie początkowej. Całe społeczeństwo przystępuje do tworzenia ośrodków, w których, gdy nastąpi jesień i zima będzie można podjąć walkę z głodem i nędzą.

WALKA Z KRADZIEŻAMI W LASACH.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie w sprawie energicznej walki z coraz częstszemi ostatnio kradzieżami w lasach prywatnych.

Ministerstwo poleciło wojewodom, aby wydali w tym kierunku odpowiednie zarządzenia organom policji państwowej, które powinny jaknajenergiczniej przeciwdziałać kradzieżom w lasach i ścigać natychmiast po ujawnieniu przestępstwa winnych.

SAMOBÓJSTWO MŁODEGO OFICERA. W Ciechanowie wystrzałem z rewolweru w głowę odebrał sobie życie porucznik stacjonowanego tam 11 pułku ułanów, Blicha. Przyczyną rozpaczliwego kroku było zdenerwowanie na tle stosunków prywatnych.

LIKWIDACJA SZAJKI ZŁODZIEI KOLEJOWYCH. Władze kolejowe od pewnego czasu zaniepokojone były systematyczną kradzieżą węgla z wagonów na linji Żakowice—Borowa. Onegdaj urządzono obławę, w wyniku której aresztowano 24 złodziei. W lesie pobliskim znaleziono cały skład węgla. Złodzieje sprzedawali węgiel ten okolicznym letnikom.

Z całego świata.

Przed wyścigiem w starotosferę.

Zakłady lotnicze Farmana pracują obecnie nad budową samolotu stratosferycznego. Równocześnie także niemieckie **zakłady Junkersa** Francuzów w wykorzystaniu doświadczeń, pobudują podobny samolot, chcąc wyprzedzić czynionych przez prof. Piccarda. Samolot Farmana rozwijać będzie w stratosferze szybkość 900 do 1.500 km. na godzinę. Kadłub samolotu będzie zaopatrzony w podwójne i potrójne ściany z elastycznego metalu. Największą sensację konstrukcyjną stanowić będzie mechanizm samolotu, który po wzniesieniu się do stratosfery nastawiony przez pilota, sam będzie kierował samolotem.

Nawrócenie się duchownego anglikańskiego.

„Osservatore Romano“ donosi, że do Kościoła katolickiego przeszedł duchowny anglikański, **29-letni lord Clonmore.** Wskutek tej konwersji wzrosła jeszcze liczba parów angielskich, którzy powrócili do prawdziwego Kościoła.

Katolikami są: lord Tiverton, dziedzic hrabstwa Halsbury i lord Dangan, dziedzic hrabstwa Couley. Hr. Iddelsleigh przeszedł na katolicyzm przed czterema laty, lord Amherst nawrócił się w czasie wojny światowej. Młodociany hrabia Oxfordu, wnuk premjera brytyjskiego w pierwszego okresu wojny, jest również katolikiem. Do Kościoła katolickiego należy także hr. Eldon. (KAP).

Aeroplany na usługach misyj katolickich

W North Beach ks. William Flynn, dyrektor generalny „Marquette League“, dokonał poświęcenia nowego aeroplanu „The Alasca Missionary“ („Misjonarz Alaski“). W uroczystości wzięli udział przedstawiciele urzędu lotniczego, władz administracyjnych i licznie zgromadzona publiczność. Kierować nowym aparatem będzie lotnik-misjonarz, ojciec Jerzy Feltes, jezuita.

„The Alasca Missionary“ ułatwi kontakt między poszczególnemi stacjami misyjnemi, rozrzuconemi na olbrzymiej przestrzeni około miljona kilometrów kwadratowych. Dotychczas misjonarze na Alasce byli tak dalece izolowani od świata, że białego człowieka widywali zaledwie raz na rok. Obecnie dzięki aeroplanowi każda stacja misyjna będzie wizytowana raz na miesiąc. (KAP).

Samochód watykański poza granicami Włoch.

Po raz pierwszy granica włosko-szwajcarska została przekroczona przez samochód oznaczony tabliczką dyplomatyczną S. C. V. tj. „Stato Citta del Vaticano“. W samochodzie tym znajdował się **kardynał sekretarz stanu Pacelli** wraz z siostrą i bratankami Piusa XI. Po spędzeniu połowy dnia nad jeziorem Lugano kardynał Pacelli powrócił do Medjolanu i odjechał wieczorem do Rzymu.

NIEWIDOMI B. KOMBATANCI PRZEBYLI 3 TYS. KM. PIESZO. Do Medjolanu przybyli dwaj byli **kombatanci ślepcy,** którzy postanowili obejść piechotą Włochy, przebywając przestrzeń zgórą 3.000 km. Ślepcy prowadzeni są przez pudla rasy syberyjskiej.

Rosyjskie bezbożne karty do gry.

Oddawna nazywano karty „brewjarzem djabelskim“, tem słuszniej przystoi im ta nazwa, gdy rosyjscy bezbożnicy uznali za pożyteczne wybrać je za jeden ze swoich środków propagandy antyreligijnej. W tym celu każda maść kart przeznaczona została wyśmiewaniu jednej z religji, a więc kiery — katolicyzm, trefle — prawosławie, karo — judaizm i piki — buddaizm. Trudno opisywać, jak ohydnie i świętokradczo drwi się z uczuć religijnych w tych kartach, dla przykładu niech posłuży opis asa kierowego, na którym w dwóch planach przeciwstawiono sobie „przeszłość“ tj., jak w tym wypadku, Kościół katolicki, przy pomocy następujących „symbolów“: szubienica, armata, bicz, trupia czaszka i mitra biskupia, oraz „przyszłość“ w wizerunkach globusu, przyborów rysunkowych i chemicznych naczyń. Dodatkowa karta, tzw. „jocker“, wyobraża samego Boga w postaci grubego kapitalisty w cylindrze i kołnierzyku, który z pośród chmur kieruje sznurkami marjonetek: kapłana katolickiego, popa, rabina i fakira. Charakterystycznem jest, że dla nieznanych powodów zaniechano tym razem drwin z mahometanizmu i protestantyzmu. (KAP).

Człowiek bez części mózgu.

W szpitalu Hradyszcza węgierskiego dokonano w tych dniach niezwykle ciekawej operacji, na oficjaliście kolejowym, Spewaku, któremu mózg wypłynął częściowo wskutek uderzenia siekierą, zadanego podczas bójki. Lekarze opatrzyli ranę, lecz nie przypuszczali, aby pacjent ich mógł żyć. Tymczasem ku zdumieniu ich, Spewak nietylko żyje, ale powraca już do zdrowia, przyjmuje pożywienie i rozmawia z otoczeniem.

—:o:—

MILJARD DOLARÓW WYNOSI DEFICYT BUDŻETOWY AMERYKI.

Z Waszyngtonu donoszą, iż według ogłoszonego przez Departament Skarbu zestawienia, wpływy podatkowe w Stanach Zjedn. **uległy niepokojącemu zmniejszeniu się.** Rok budżetowy, zamykający się w dniu 30 czerwca, wykazuje **zmniejszenie wpływów z podatku dochodowego o 550 miljonów dolarów.**

Rząd zamierza przedłożyć kongresowi projekt podwyższenia podatku od papierosów z trzech do 5 dolarów od tysiąca. Obecnie podatek ten przynosi rządowi **360 miljonów rocznego dochodu.** Podniesienie o 2 dolary dałoby zatem 240 miljonów dolarów nowych wpływów, która to suma przynajmniej częściowo wypełni lukę w deficycie budżetowym, wynoszącym obecnie już **blisko miljard dolarów.**

—ooo—

Teatr, literatura, sztuka.

Pierwsze przedstawienie opery górskiej w Zakopanem.

Na stadjonie K. I. S. odbyło się inauguracyjne przedstawienie „opery górskiej". Mimo niepewnej pogody i zimna na stadjonie zebrało się około 2000 widzów. Samo przedstawienie (dawano „Halkę") wypadło sprawnie i efektownie. Wykonanie tak partyj solowych: Lipowska (Halka) i Roy (Jontek), jak i partytury orkiestralnej, pod dyrekcją mjr. Schreyera, inicjatora opery górskiej, chórów i baletu stało na wysokim poziomie. Wprowadzenie na scenę folkloru, w jego swoistym prymitywiźmie, podniosło wartość widowiska. Występ solowy znanego kobziarza Mroza, tańce góralskie oryginalne i wprowadzenie na scenę oryginalnych zaprzęgów góralskich (furek z budkami) i „pytaczy" weselnych sprawiło duże wrażenie zwlaszcza na cudzoziemcach, których było na pierwszem przedstawieniu około dwustu.

WYSTAWA FOTOGRAFIKI W ZAKOPANEM. Otwarta w Zakopanem staraniem tamtejszego klubu amatorów fotografów wystawa fotografiki, uwzględniającej przedewszystkiem krajobraz tatrzański, przedstawia się okazale i ciekawie, a dla propagandy piękna Tatr posiada duże znaczenie.

—o—

Wystawy polskie w Paryżu.

W ostatnich tygodniach w Paryżu było otwartych szereg wystaw artystów polskich. Onegdaj dopiero nastąpiło zamknięcie międzynarodowej wystawy książki artystycznej, na której dział polski, umiejętnie zorganizowany przez b. p. Mortkowicza, wzbudził tak żywe zainteresowanie w sferach artystycznych międzynarodowych i żywe odgłosy w całej prasie artystycznej europejskiej. W Galerie de Sèvres zorganizowano wystawę projektów dekoracyj ściennych **J. Pankiewicza**, w Atelier Francais wystawiał swoje obrazy młody malarz, studjujący w Paryżu **Dutkiewicz**, a w galerji Kleinmanna Mędrzycki. Listę wystaw polskich, które zostały przychylnie przyjęte przez krytykę francuską zamyka wystawa Gliki Milbauer w Palais de Marbre.

10-lecie polskich kół śpiewaczych w Północnej Francji.

Ostatniej niedzieli dwa najstarsze koła śpiewacze okręgu w Lille obchodziły uroczystość 10-lecia swego istnienia i działalności artystyczno-kulturalnej: Koło śpiewacze im. Nowowiejskiego w Cignies-Ostricourt oraz koło „Wanda" w Noeux-les-Mines. Zarząd Związku Polskich Kół Śpiewaczych we Francji, zarządy miejscowych komitetów polskich towarzystw, przedstawiciele władz i prasy oraz liczne pokrewne ugrupowania (w czem około 10 kół śpiewaczych z sąsiednich osiedli) wzięli udział w nabożeństwie, popisach i przedstawieniach, które zakończyły się zabawami tanecznemi oraz rozdaniem nagród. Inicjatywa podobnych uroczystości spotyka się z uznaniem miejscowej kolonji polskiej, która uczęszcza na nie masowo.

WYKOPALISKA Z CZASÓW CELTYCKICH NA WĘGRZECH. Na starym cmentarzu w Pięciokościołach na Węgrzech odkryto groby z czasów celtyckich, w których znaleziono broń, oraz naczynia z bronzu i gliny. Wiek tych wykopalisk określono na 2.400 lat. Jest to odkrycie o olbrzymiej wartości archeologicznej.

—ooo—

Nordenskjöld, szwedzki badacz polarny.



Zmarł przed 30 laty. Adolf Eryk Nordenskjöld zbadał dokladnie w 1870 r. zachodnie wybrzeże Grenlandji a w 1879 odbył podróż wzdłuż syberyjskiego wybrzeża. Odkrycia jego przysporzyły niemało cennego matrejału do badań okolic podbiegunowych.

Kino.

Z kin krakowskich.

Z pośród ostatniego repertuaru kin krakowskich, poza omówionym już filmem podróżniczym „Na skraju Sahary" („Apollo"), dużem powodzeniem cieszy się wznowienie na ekranie **„Wandy"** historycznego obrazu z czasów rewolucji francuskiej p. t. „Pochodnia" z Laurą La Plante i John'em Boles'em w rolach głównych. W **„Sztuce"** oglądamy współczesny melodramat amerykański pod niepotrzebnie zmienionym tytułem „Mąż-kochanek", który w oryginale brzmi: „Tacy mężczyźni są niebezpieczni". Interesująca fabuła tego obrazu łącznie z dobrą grą Warner Baxtera, zapewnia mu znaczną frekwencję. **„Uciecha"** wyświetla nadal komedję p. t. „Wyspa zatopionych serc", której bohaterka, amerykańska „gwiazda" Jeanotte Mc. Donald bawi obecnie w podróży po Europie. Dla miłośników sentymentalnych piosenek wznowił **„Światowid"** pierwszy film dźwiękowy „Śpiewający błazen" z popularnym Al. Jolson'em. Program kin niemych obejmuje kilka starszych, lecz dobrych obrazów, a mianowicie: **„Świt"** wyświetla polski film, według powieści F. Goetla p. t. „Z dnia na dzień", zaś **„Corso"** gra nieśmiertelny „Człowiek o stu obliczach" — Lon Chaney w dramacie „Czarny ptak". **(A.)**

FELIKS PŁAŻEK:

„Napięty łuk".

Odezwanie się autora „Elektry", wystawionej jeszcze w roku 1921 we Lwowie, „Eizeny" wystawionej w r. 1908 w Krakowie oraz „Powrotu" i „Ordei" jest dla nas niezwykle miłą niespodzianką. Autor, który zajął już, jak mu to przyznał Feldman, w historji literatury a w szczególności młodego polskiego dramatu zaszczytne miejsce, stworzył tym razem rzecz stojącą na poziomie naprawdę wysokim. okazał się wielkiej kultury znawcą sceny, a przedewszystkiem wykazuje głęboką znajomość klasycyzmu. Autor kryje jednak w swojem eposie dramatycznem pod formą klasyczną szereg współczesnych problemów. Właśnie takie ujęcie tematu, wspaniała stylizacja słowa, przypominająca pióro Wyspiańskiego, daleko idąca kondensacja i jędrność myśli oraz nastrój Wagnerowski, który autor w „Napiętym Łuku" tworzy, pozwalają przypuścić, że rzecz będzie wystawiona na wszystkich scenach polskich, gdzie ją czeka pewno powodzenie.

Niepodobna oprzeć się czarowi z wielką umiejętnością zestawionych postaci, którzy w silnej akcji. tworzą wspaniałą całość. Na czoło wysuwa się piękna postać Noessa, która jest symbolem kultury klasycznej, zachodu — przeciwstawia egoizmowi feudalnemu wschodnich władców ducha ofiarności, serca omal że ożywione chrześcijaństwem i prawdziwe zrozumienie dla kwestji społecznej. Krenzo i Fokion to symbole innej całkiem reakcji przeciw średniowieczu starożytnemu, które nam autor w ginącej dynastji przedstawia, bo brutalnej i nawskroś pogańskiej. Niestety autor jej właśnie pozwala zwyciężyć na zgliszczach zbankrutowanej gospodarki tyranów. Akcja rozgrywa się w chwili maksymalnego napięcia walki dwóch światów. „Miano łuku jest żywe a dziełem jego jest śmierć". Noessa jednak, której spojrzenie jest niebem dla Glaukosa, które omal że go nawraca z obskurantyzmu, interpretuje motyw przewodni dramatu słowami: „Gdy życie jest brzydkie, śmierć piękna!" Nie było jej dane „wrócić, powrócić do słońca z krainy zimna i mgły". „Napięty Łuk", który na pierwszy rzut oka jest złą wróżbą, w postaci Noessy nabiera nadziemskiego blasku. ona bowiem strzałę topi w ofiarnem sercu swem.

Rola Noessy stanowi dla wykonawczyni wspaniałe pole popisu, popisowe są zresztą i role Krenzy i Glaukosa. Specjalnie wdzięczne zadanie czeka reżysera, chcącego iść po linii oryginalnych myśli autora. R. W.

Sport.

ZAWODY MIĘDZYMIASTOWE KRAKÓW—ŁÓDŹ. Atrakcją sportową najbliższej niedzieli obok zawod w Polska—Rumunja będą reprezentacyjne zawody piłkarskie pomiędzy Łodzią a Krakowem na boisku KS. Cracovia. Drużyna łódzka przyjeżdża do Krakowa w najsilniejszym składzie, oparta o najlepszych graczy Ł. K. S., który to klub uzyskał zaszczytny wynik remisowy z Pogonią na jej własnem boisku, oraz odniósł zwycięstwo w ub. tygodniu nad Warszawianką. Zawody główne poprzedzi bardzo interesujące spotkanie reprezentacji Podgórza z reprezentacją Krakowa. Początek o godz. 16.30.

NAJBLIŻSZE WIELKIE TURNIEJE TENISOWE W POLSCE. Najbliższą wielką imprezą tenisową w Polsce będą mistrzostwa Polski, które zaczynają się w dniu 25 b. m. we Lwowie.

Do zawodów tych stanie elita naszych tenisistów z całej Polski. Kwestja zdobycia pierwszego miejsca w poszczególnych konkurencjach wydaje się sprawą zgóry przesądzoną, to też walka toczyć się będzie raczej o miejsce dalsze, których los trudno jest zgóry przesądzić.

Wkrótce (7—11 września) po mistrzostwach Polski, rozegranych w konkurencji krajowej, odbędą się w Warszawie na kortach Legji międzynarodowe mistrzostwa Polski. Wreszcie w dniach 18—20 września odbyć się ma na kortach Legji mecz tenisowy Racing-Club Paryż—Legja Warszawa. Mecz rozegrany będzie systemem Davis Cup'owym.

—:o:—

SŁYNNY BRAMKARZ ZAMORRA W NIEMCZECH. Na zaproszenie niemieckiego Związku Piłki Nożnej przybywa wkrótce do Niemiec na tournee hiszpańska drużyna piłkarska ze słynnym bramkarzem Zamorrą. Hiszpanie rozegrają szereg meczów w kilku miastach niemieckich.

—o—

Tydzień Tatrzański.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie w Zakopanem urządza w czasie od 17 do 21 sierpnia doroczny swój „Tydzień Tatrzański" z następującym programem: Dnia 17 msza święta w starym kościółku na intencję zasłużonych dla Tatr i Podhala, poczem „Wspominki" czyli odwiedzenie grobów zasłużonych na starym cmentarzu z przemówieniami dyr. T. Malickiego o starym cmentarzu jako o miejscu spoczynku zasłużonych, ks. prof. Gogulińskiego o ks. J. Stolarczyku, dr. W. Goetla o W. Florkiewiczu, mjr. B. Romaniszyna o Dembowskich, dyr. W. Krzeptowskiego o J. Sabale, prof. J. G. Pawlikowskiego o T. Chałubińskim, pplk. Kornilowicza o St. Witkiewiczu, prof. J. Krzypanowskiego o W. Orkanie, pplk. Kornilowicza o Djonizym Beku, prof. R. Polaka o J. Kasprowiczu, dr. W. Goetla o K. Dłuskim. Popołudniu tegoż dnia odbędzie się odczyt prof. dr. W. Goetla p. t. „W walce o Tatry". We wtorek 18 odbędzie się odczyt prof. dr. Pawlikowskiego „O stylu zakopiańskim" z koreferatem pplk. Kornilowicza p. t. „Sztuka kościelna Stanisława Witkiewicza". Od środy 19 do 21 sierpnia odbywać się będą wycieczki w Tatry, w tem jedna trzydniowa z muzyką góralską do Morskiego Oka przez Halę Gąsienicową, Zawrat, Kozi Wierch i Dolinę Pięciu Stawów. W sobotę 22 odczyt Stanisława Mierczyńskiego p. t. „Bartuś Obrochta w muzyce podhalańskiej". W niedzielę 23 b. m. poświęcenie nagrobka muzyka góralskiego Bartłomieja Obrochty na nowym cmentarzu.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

WACŁAW BANDURA.

Wrażenia z Monachjum.

I. Monachjum, 4-te co do ilości mieszkańców miasto w Niemczech (około 750.000), jest bezsprzecznie jednem z najpiękniejszych i najbardziej sympatycznych miast niemieckich. Mimo rzekomego „zbankrutowania" dzisiejszych Niemiec, uderza przybysza, zwłaszcza z Polski, duży rozmach i postęp w zakresie kultury materjalnej a przedewszystkiem techniki, cechujący nadal naszych powojennych sąsiadów. Położone pięknie i korzystnie po obu stronach rwącej Izary, w pobliżu Alp, posiada Monachjum wszelkie dane do dalszego rozwoju i jest przytem z pomiędzy największych miast Rzeszy z pewnością najzdrowszem; jest bowiem zaopatrzone bogato w znakomitą wodę źródlaną, skanalizowane i oświetlone świetnie, bogato w zieleń a wskutek położenia swego (518 m. nad pow. morza) posiada znakomite powietrze, wprost górskie i dla tych to względów, do których dołączają się jeszcze olbrzymie skarby kulturalne i szereg cennych osobliwości, bywa odwiedzane rokrocznie przez liczne rzesze cudzoziemców z całego świata.

Powstałe z małej wioski w połowie 12-go wieku, stało się Monachjum już w wieku 13-tym stolicą książąt bawarskich a następnie królestwa Bawarji. Nie nawiedzane zbytnio klęskami wojny lub pożarami rosło w bogactwo, sławę i znaczenie, aż z końcem 18-go wieku i przez pierwszą połowę 19-go doszło do szczytu swego rozkwitu. Wprawdzie nie posiada ono tyle starożytności, jak Norymberga lub Augsburg, leżące zresztą niezbyt daleko odeń, niemniej jednak i pod tym względem niejedno i w Monachjum jest do zobaczenia, jak szereg starych bram, kościołów i t. d.

Mieli szczęście Monachijczycy do swoich władców i to bardzo wielkie. Zwłaszcza królowie Ludwik I i Maksymiljan starali się o rozwój miasta nadzwyczaj, wznieśli szereg wspaniałych budynków, rozbudowali miasto po usunięciu murów obronnych z końcem 18-go wieku, ściągnęli szereg artystów i budowniczych do stolicy, czyniąc je rzeczywiście piękną i zwiedzania godną. Takich ulic, jak Ludwika lub Maksymiljana, wspaniałych i obszernych, nie spotykamy prawie nigdzie w Niemczech, szereg placów, jak Królewski, Maksymiljana i in. należą rzeczywiście do podziwu godnych.

Również i okolice miasta dostarczają dużo atrakcyj i sposobności do ślicznych wycieczek, bądź to w góry (Herzogstand, bardzo blisko, około 1800 m.), bądź do jezior przepięknych lub licznych zameczków, położonych cudownie i urządzonych zewnątrz i wewnątrz bardzo bogato. Miejscowości okoliczne, jak Oberammergau, Garmisch Partenkirchen, Augsburg, Starnberger-, Walchen-, Tegernsee, Bad Tölz i szereg, szereg innych ściągają wielu turystów i wycieczkowiczów, zwłaszcza w soboty i niedziele, dzięki zarządzeniom władz kolejowych, udzielających w te dnie zniżek (często do połowy), t. zw. „Sonntagskarten".

Stąd też najrozmaitsze sporty wodne, turystyka, lotnictwo pryw. i in. mogą i rozwijają się do pozazdroszczenia świetnie; — Z nowoczesnych budynków, bardzo licznych zresztą, najbogatszem jest chyba Deutsches Muzeum, olbrzymi gmach nad Izarą, po którem można cały miesiąc wędrować, zanim się go „z grubsza" oglądnie. Lotnisko tutejsze należy do największych i najpiękniejszych, jakie Niemcy dzisiejsze posiadają. Sześć dworców wyrzuca codziennie tysiące przybyszów do miasta a w ulicach i tramwajach słyszy się nierzadko obce języki, zwłaszcza angielski, japoński i węgierski.

Specjalne kursy język. i pedagogiczne ściągnęły tutaj, poza turystami, paręset osób, przeważnie ze szkolnictwa średniego różnych państw Europy, Ameryki a nawet z Indyj ang. i 2 osoby z Australji. — Rzeczywiście, musi się to przyznać, — Niemcy umieją starać się o propagandę swego kraju, no i jeżeli chodzi o Niemcy południowe i zachodnie, to mają też i co pokazać przybyszom. Tysiące bezpłatnych prospektów, na doskonałym papierze, wspaniale ilustrowanych, leżą w każdem biurze podróży, których Monachjum posiada „tylko" 20 (w tem 9 niemieckich a 11 zagranicznych); leżą one w licznych większych kawiarniach, księgarniach, hotelach i teatrach; wzorowo zorganizowane hotelarstwo, księgarstwo, nadzwyczajna (co podkreślam) uprzejmość dla przybysza na każdym kroku, przyczyniają się bardzo do popularności miasta. Na ulicach widzi się szeregi aut (zaprzęgi konne bardzo rzadko), obwożących przeróżnych gości po mieście (t. zw. Rundfahrten) po cenie przystępnej, bo 10 marek za pół dnia jazdy z objaśnieniami o osobliwościach, udzielanemi megafonem przez przewodnika.

Ceny utrzymania (jak zresztą wszędzie) są rozmaite; skromny, ale wystarczający obiad z 3 dań można otrzymać już za 1 mk. 20 fen., śniadanie (szklanka kawy lub herbaty i 2 bułki z masłem) za 70 fen., kolację za markę; — dzienne utrzymanie można zatem opędzić za 2 mk. mniej więcej; ceny pokojów są od 30 mk. miesięcznie ze śniadaniem, o ile się wie z góry, gdzie i jak trzeba się obrócić. Można nawet żyć i po studencku (jak podpisany) t. j. taniej jeszcze, o ile się bardziej ogranicza i śniadania oraz kolacje samemu się przyrządza. Ceny owoców są w porównaniu z naszemi bardzo tanie; za 10 fen. można otrzymać ładnego banana, funt pomarańcz za 50 do 60 fen., pomidory, śliwki, jabłka w cenie od 20 do 60 fen. za funt, zależy od jakości owocu. Na zbyt wysokie ceny nie można się zatem skarżyć; to samo tyczy się obuwia i ubrania; fabrykat, często bardzo dobry wypycha rękodzieło do tego stopnia, że np. nie opłaci się dawać bucików do podzelowania, gdyż to kosztuje 6 do 8 marek, podczas gdy w sklepie nową parę bucików można otrzymać często za 5 do 6 marek. Taniej zatem, niż choćby u Bat'a, ale napewno, mimo tej ceny, ma się obuwie lepsze i mocniejsze niż czeskie. Pudełko zapałek, dużo lepszych niż nasze, impregnowanych, kosztuje 3 fen. i zawiera, jak stwierdziłem, przeciętnie z 10 zapałek więcej niż nasze pudełka; wogóle we wszystkich gałęziach przemysłu, Niemcy nie dopuszczają wprost żadnej konkurencji zagranicy i to jest ich mocą i dumą dotychczas. — Aparaty fotograficzne, szkła, wyroby żelazne, gliniane czy kamienne i in. nie są wcale droższe (przeciętnie biorąc) niż u nas, a niejednokrotnie nawet dużo tańsze; jako przykład mogę podać między innemi, że np. dobry nożyk do golenia, marki Solingen, można dostać za 5 fen., co przecież u nas jest niemożliwością!

Szalenie drogie w porównaniu z naszemi są ceny biletów teatralnych i tramwajowych; w teatrze miejsca siedzące kosztują od 4—26 marek; przejazd tramwajem od 15—40 fen.; mimo tego tramwaje nie mogą narzekać na brak pasażerów (rocznie przewożą w Monachjum 170

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 20-go sierpnia 1931.

Czwartek 20: św. Stefana.

Piątek 21: św. Joanny.

Piątek 21: wschód słońca o godz. 4.21, zachód o 18.32.

——oOo——

POMYŁKA. We wczorajszej notatce o przyjeździe dzieci z kolonji w Tropiu podano mylnie nazwisko lekarza, który opiekował się kolonją. Jest nim p. dr. Silberstein z Czchowa.

POLSKIE TOW. BALNEOLOGICZNE A WŁADZE MIEJSKIE. W wywiadzie z jednym z dzienników krakowskich podkreślił prez. m. Krakowa p. Belina-Prażmowski inicjatywę, jaką dla podniesienia uzdrowisk karpackich i dla turystyki rozwija Polskie Towarzystwo Balneologiczne. Oświadczenie to wskazywałoby, że zasłużone na polu rodzimego zdrojownictwa Towarzystwo, znajdzie u władz miejskich życzliwe poparcie w swej dalszej działalności.

Z WYŻSZEGO STUDJUM HANDLOWEGO W KRAKOWIE.

Wpisy na rok akademicki 1931/32 rozpoczynają się 1 września 1931 r. w pierwszym gmachu W. S. H. przy ul. Sienkiewicza 4. Do wpisu w charakterze studenta należy przedłożyć: 1) świadectwo dojrzałości państwowej (lub równorzędnej) szkoły średniej ogólnokształcącej; 2) dokument stwierdzający uregulowanie stosunku do służby wojskowej; 3) 3 niepodklejone fotografje; 4) wypełnione druki W. S. H, (deklarację wpisową, indeks, legitymację, ślubowanie imatrykulacyjne).

KONSULAT WĘGIERSKI KOMUNIKUJE: W dniu 29 b. m., z inicjatywy utworzonego w Mochaczu Komitetu polsko-mochackiego, nastąpi w Mochaczu odsłonięcie pomnika ku czci bohaterów polskich, którzy zginęli w sławnej bitwie pod Mochaczem w liczbie 2.000. Konsulat Węgierski zawiadamia, że wszystkim, którzy udają się na powyższą uroczystość będą wydawane wizy bezpłatnie.

SKASOWANIE DWÓCH GMIN WIEJSKICH. W „Monitorze“ ogłoszono rozporządzenie ministra spraw wewn., mocą którego **gminy wiejskie Sechna i Kobylczyna** w powiecie limanowskim, województwie krakowskiem, zostają zniesione a terytorjum ich włączono do gminy wiejskiej Ujanowice w tym samym powiecie. Rozporządzenie to wchodzi w życie z niem 1 października br., a oparte jest na ustawie z roku 1922 o zmianie granic oraz rozwiązywaniu i tworzeniu gmin wiejskich na obszarze b. zaborów rosyjskiego i austriackiego.

WYKAZ SPĘDU I CEN KONI na targi. Ogółem spędzono 16 koni, płacono za szt. za konie pojazdowe od 350 do 750 zł., lekkie od 250 do 550 zł., rzeźne od 40— do 200 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz zagran. kraju 7 sztuk, na rzeź miejscową 8 sztuk. Uwaga: ceny koni równały się cenom targu poprzedniego. Popyt słaby. Tendencja jednolita.

KRADZIEŻ W POCIĄGU. Na przestrzeni Dębica — Tarnów skradziono I. Katlerowi portfel z kwotą 610 złotych oraz wekslami na sumę 2 tys. złotych. Sprawca bezpośrednio po kradzieży przybył do Krakowa, wrzucił portfel, weksle i dokumenty do skrzynki pocztowej na dworcu głównym, pieniądze zaś przywłaszczył sobie.

W pobliżu lotnisk nie wolno zakładać anten radjowych.

Ministerstwo poczt opublikowało instrukcję o budowie i utrzymywaniu linji telegraficznych i telefonicznych oraz budowie anten w pobliżu lotnisk. Instrukcja ta podaje szczegółowo zasady, jakich należy przestrzegać przy budowie i utrzymywaniu we własnym zarządzie napowietrznych linji telegraficznych i telefonicznych oraz anten w pobliżu lotnisk państwowych i prywatnych, jak również przy udzielaniu i odnawianiu koncesji na budowę tych linji i anten. W szczególności więc nie wolno dopuszczać do budowania słupów antenowych w pobliżu lotnisk w promieniu — licząc od środka lotniska: 950 metrów dla lotnisk pierwszej kategorji, 650 metrów dla lotnisk drugiej kategorji i 400 metrów dla pozostałych. Poza tym obrębem, w odległości 500 metrów od jego granicy budowa linji telefonicznych i anten radjowych o wysokości ponad 6 metrów może mieć miejsce jedynie za każdorazową zgodą władz lotniczych.

Anteny powinny być umieszczane w ten sposób, aby nie przedstawiały żadnych przeszkód dla żeglugi powietrznej na danem lotnisku. Nie odpowiadające tym wymogom urządzenia telefoniczne lub radjowe winny być na koszt skarbu państwa usunięte, o ile władze lotnicze tego zażądają.

——X——

W KOŚCIELE SS. WIZYTEK przy ul. Krowoderskiej L. 16. odbędzie się 21 b. m., w dniu uroczystości Założycielki Zakonu, św. Joanny-Franciszki de Chantal, uroczyste nabożeństwo z Wystawieniem Najśw. Sakramentu w następującym porządku: W czwartek, dnia 20 b. m. wstępne Nieszpory o godz. 5-tej. W piątek, Prymarja o godz. 6-tej, cicha Msza św. o godz. 8.30, uroczysta Suma z kazaniem o godz. 10.30. Popołudniu. Nieszpory z kazaniem i procesją o godz. 4.30.

——oOo——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Sztuba“.
Niedziela: „Sztuba“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Serca na wygnaniu“ (Dolores Costello).

ŚWIATOWID: „Śpiewający błazen“ (Al. Jolson).

BAGATELA: „Romans królowej piękności“.

APOLLO: „Na skraju Sahary“.

SZTUKA: „Mąż-kochanek“.

UCIECHA: „Wyspa zatopionych serc“ (Jeanette Mc. Donald).

ŚWIT: „Z dnia na dzień“ (Adam Brodzisz).

CORSO: „Czarny ptak“ (w gł. roli Lon Chaney).

WARSZAWA: „Pociąg-widmo“ (Ernest Verebes) oraz rewja komedjowa.

——:o:——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Niebywały sukces ogromnie żywotnej i pełnej interesujących problemów, sztuki Kazimierza Leczyckiego „Sztuba“, spowodował liczne rzesze przejezdnych oraz wycieczki do interpelowania dyrekcji teatru o powtórzenie jej. Zostanie przeto „Sztuba“ wznowioną dwukrotnie, t. j. w sobotę dnia 22 i niedzielę 23 sierpnia na przedstawieniach wieczornych. „Sztuba“ ukaże się w premjerowej obsadzie. Przedsprzedaż biletów uskutecznia kasa teatru.

Harun-al-Raszyd z Oklahomy.



Gubernator stanu Oklahoma w półn. Ameryce, M. Murray, który wystąpił ostatnio do walki z przemysłowcami naftowymi jest popularny wśród niższych sfer. Zdjęcie przedstawia „opiekuna ubogich“, gdy próbuje potraw w kuchni dla bezrobotnych.

Włamanie do kasy firmy „Berson“.

BANDYCI SKRADLI 13.500 ZŁ. I 1.100 DOLARÓW.

W nocy z 18 na 19 b. m. dokonano włamania kasowego do biur firmy Berson, przy ul. Straszewskiego. Sprawcy dostali się do wnętrza od strony podworca przez okno, w którym wybili szybę i wyłamali kraty. Po rozpruciu kasy zabrali około 13.500 zł. i 1.100 dolarów amer. Zawiadomiony o włamaniu Wydział Śledczy wszczął natychmiast dochodzenia. Bezpośrednio po zgłoszeniu zarządzono w związku z tem patrole wywiadowców i służby mundurowej. Jedna z takich patroli napotkała na ul. Salinarnej poszukiwanego za włamania kasowe i podejrzanego o to włamanie R. Michalskiego, który na widok wywiadowcy zaczął uciekać ul. Dąbrówki, a następnie Traugutta, a przeskoczywszy przez parkan, otaczający tory kolejowe, zatrzymał się chwilowo na torach **oddając 4 strzały do ścigającego go wywiadowcy** i 2 strzały do publiczności zbiegającej się na pomoc wywiadowcy, poczem zbiegł za tory w kierunku targowicy miejskiej. W pościgu za bandytą rzucił się również przodownik Kozioł, a dopędziwszy go, wezwał do poddania się. Michalski w odpowiedzi **oddał do posterunkowego kilka strzałów,** które jednak chybiły. **Spudłował również posterunkowy.** Michalskiemu zaciął się rewolwer, co zmusiło go do oddania się w ręce policji. Przy aresztowanym znaleziono tylko 35 złotych. Za wspólnikami wszczęto energiczne poszukiwania.

O czem mówi się po powrocie do miast.

Powracają masowo z miejsc kąpielowych i letnisk, zapełniają się kawiarnie i restauracje, ożywiają hotele. rozpoczyna się zwykła pielgrzymka w poszukiwaniu mieszkań kawalerskich i stancji studenckich. Zaroiło się na plantach a wszędzie toczą się rozmowy z miłych letnich przeżyć i niechętny powrót do normalnego, pełnego trosk życia.

Kupcy, przemysłowcy i rękodzielnicy oczekują z utęsknieniem powrotu tej fali, która w niewielkiej mierze, lecz przecież wpłynie na ożywienie obrotów, a w każdym razie ożywi zamarłe miasto i poruszy jego wegetację. Postępowania ugodowe zataczają coraz szersze kręgi, poza handlem i przemysłem wciągać zaczynają w swoje szranki uprzemysłowione wielkie gospodarstwa rolne, handlowo-rolnicze przedsiębiorstwa i zakłady. Począwszy od drobnego kupca i przedsiębiorcy, skończywszy na dawnych potentatach przemysłu, nawet wielkie organizmy państwowe ogarniają postępowania ugodowe, moratorja i bankructwa, stając się dla wszystkich znakiem czasu, wskazującym, że przesilenie gospodarcze dochodzi do szczytu, zaznaczając coraz większy pogrom mień tak prywatnych osób jak i całych społeczeństw.

Ustały wprawdzie masowe wycofywania wkładek oszczędnościowych z banków i kas, lecz nie ustały wymawiania terminowych wkładów, które z kas bankowych przechodzą do wolnych obrotów prywatnych, lokat wysokoprocentowych, z wielką szkodą dla normalnych kredytów, gdyż banki i kasy zamiast udzielać je gromadzić muszą rezerwy na spodziewane i niespodziewane zwroty. Kredyt wysokoprocentowy, lichwiarski udzielony z wycofanych w ten sposób kapitałów staje się tylko zastrzykiem przedśmiertnym dla tych przedsiębiorstw, które z niego korzystają.

Całe niemal życie gospodarcze staje pod znakiem zapytania, a jako jedyną deskę ratunku widzi daleko idące oszczędności, redukcje, przerzucania ciężarów na innych, do czego zdążają także wszystkie postępowania ugodowe, które w sferę niewypłacalności, wciągają coraz większe masy, powodując tem samem coraz większe redukcje i bezrobocie. Ten wir obłędnego tańca potęguje się, występuje wszędzie z tem większą szybkością, tam gdzie uprzemysłowienie było większe i większa zależność od obcego kapitału, płochliwie uciekającego z terenów eksploatacji.

Nad rozwiązaniem tego problemu głowią się ekonomiści i finansiści całego świata, lecz o znalezieniu lekarstwa narazie niema mowy, bo egoizm kpitalistycznych państw i obcej bankowości patrzy na wszystko z punktu widzenia swego interesu, sprzecznego najczęściej z interesem społeczeństw poszczególnych i ogółu. Każde społeczeństwo mniej lub więcej zależne od przesilenia ogólnego, nie może bezczynnie wyczekiwać na ułożenie się sytuacji ogólnej, lecz musi się do niej ustosunkować odpowiednio i zająć pozycję obronną, gdyż wzmagająca się fala w pierwszym rzędzie zmiecie z powierzchni biernie zachowujące się i słabe społeczeństwa.

Wyzyskując do ostateczności samoobronę, samowystarczalność, nie możemy pomijać żadnej sposobności, dającej nam możność zaapelowania do kapitałów obcych, bez których przypływu jest nie do pomyślenia ożywienie naszego życia gospodarczego.

Na zagrożony front gospodarczy podążyć muszą wszyscy solidarnie bez zapowiedzianego jak u nas „nakazu“ i bez „zaproszenia“ jak w Anglji, gdyż zagrożenie tego frontu może spowodować cios dotkliwszy, cios polityczny. Konsolidacja wewnętrzna Polski współdziałanie społeczeństwa z władzami, byłoby najważniejszym momentem o ile stworzoną by była platforma, na której takie współdziałanie mogłoby zaistnieć. Tam bowiem, gdzie chodzi o byt, niema miejsca na swary, na porachunki wewnętrzne, choćby najbardziej uzasadnione i wywołujące ustawiczne zaognienie. Niemcy niech nam będą przykładem, gdzie nacjonalizm i komunizm podporządkowują się systematycznie a silna wola narodu miażdży wysiłki zapaleńców, nakazuje rozwagę a bezpośredniość grożącego niebezpieczeństwa podporządkowuje wszystkich pod rozkazy Brueninga. Spokojnie do walki na froncie gospodarczym przygotowuje się naród czeski, którego uregulowane stosunki gospodarcze i żmudna praca od podstaw powinna większe wzbudzać u nas zainteresowanie i większą dążność do współżycia gospodarczego i politycznego. Nie wolno nam zamykać oczu na to co widzimy, nie wolno nam bezczynnie zakładać rąk w czasie, gdy tylko energja, solidarność postępowania i konsolidacja wszelkich wysiłków, staje się nakazem tak dla tych, którzy znajdują się u steru, jak i dla tych, którzy zwykle wiosła dzierżą w silnych dłoniach.

R. W.

miljonów pasażerów, według ostatniej statystyki), a także i teatry, chociaż obecnie mamy t. zw. sezon ogórkowy, wcale nie świecą pustkami i trzy czwarte miejsc jest stale obsadzonych, a w niektórych teatrach nawet biletów otrzymać nie można inaczej, jak tylko za poprzedniem zamówieniem. Tutaj zatem też bankructwa niemieckiego chyba nie widać; w teatrze, trzeba przyznać, nie istnieją spóźnienia; kto się spóźni musi czekać do następnego aktu i czeka, jeśli mu się to już zdarzy; publiczność teatralna jest wysoce kulturalna, nie rozmawia w czasie akcji na scenie, ani nie je, śledzi uważnie akcję i oklaskuje gorąco swych ulubieńców lub ulubienice. Przedstawienia rozpoczynają się o godz. 8-ej, najwyżej z 3—5 minutowem opóźnieniem. Bardzo popularne są tutaj t. zw. gminy teatralne (podobną nieco posiada Tow. teatru niemieckiego w Cieszynie); członkowie takiej gminy korzystają z dużej, bo często 50 proc. zniżki biletów, popierają teatr gorąco i stanowią jego stałą publiczność, podstawę bytu danego teatru.

Większych rozmiarami teatrów (z wyjątkiem dwóch — Prinzregenten Theater i Nationaltheater) Monachjum nie posiada; wszystkie natomiast urządzone są wykwintnie, nieraz jak piękne bombonierki, posiadają doskonałe wystawy i reżyserję sumienną.

W bieżącym sezonie goszczą tutaj: opera berlińska (część), wiedeński Burgtheater, z najsławniejszych artystów: Bassermann, Reinhardt, Wegener, Moissi, Kraus, Tauber, Hansen i szereg innych; w lipcu (i sierpniu) odbywają się Wagnerowskie „Festspiele“, jak i Mozartowskie (z racji 175-lecia urodzin Mozarta.

Wystaw obrazów, mimo spalenia się „Glaspalastu“ jest cały szereg. Co z pożaru Szklanego Pałacu ocalono, przeniesione zostało do osobnych, dobudowanych sal Niemieckiego Muzeum, uzupełnione innemi zgłoszeniami obrazów i rzeźb tak, że na zwiedzenie tej nowej wystawy (tylko pobieżnie) trzeba poświęcić najmniej pół dnia. Mimo „kryzysu“, na który Niemcy tak narzekają, grożąc rewolucją lub bolszewizmem, prace nad odbudową „Glaspalastu“ w jego dawnych, potężnych rozmiarach już są w toku a akcja zbiórkowa i imprezowa na ten cel przyniosła dość dużo fundusze, tak, że z pomocą władz, według wiadomości z tut. pism i kół towarzyskich, nowy, lepiej urządzony pałac sztuki stanie już pod koniec przyszłego roku do dyspozycji sfer artystycznych i publiczności.

Z trzech-tygodniowych obserwacyj tutejszych i rozmów wyniosłem bardzo dużo korzyści i spostrzeżeń, które w całości, tak co do kryzysu niemieckiego, jak i stosunku do nas, Polaków, doprowadziły mnie do poniższych sądów: Uważam, że stopa życiowa niemieckiego robotnika, niewykwalifikowanego, pobierającego zasiłek rządowy, jest bez porównania dużo wyższa (przynajmniej w połudn. Niemczech) niż robotnika wykwalifikowanego u nas i płatnego stosunkowo dobrze. Gdyby nasz robotnik zobaczył bodaj przez parę dni, jak żyje jego niemiecki „kolega“, to powiedziałby: „Burżuj!“ — I słusznie, mojem zdaniem. — Słusznie też liczne nasze pisma z zastrzeżeniem odnoszą się do tego „kryzysu“. Jeżeli w Niemczech (mówię wciąż o południu) przeciętny, nie wykwalifikowany robotnik zarabia dziennie 6—8 marek, przy drożyźnie mniej więcej równej jak w Polsce, to nie jest to jeszcze tak źle, aby grozić światu załamaniem się rewolucyjnem czy komunistycznem.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Życie gospodarcze.

Spadek konsumcji cukru.

W lipcu b. r. cukrownie polskie sprzedały ogółem **43.820 tonn cukru** w wartości cukru białego, wobec **52.523 tonny w lipcu ub. r.** Z powyższej ilości wysłano na rynek wewnętrzny 38.695 tonn. wobec 38.912 tonn w lipcu 1930 r., wywieziono zagranicę 5.125 tonn. gdy w lipcu ub. r. 13.611 tonn.

Ogólny rozchód cukru w pierwszych 10 miesiącach bieżącej kampanji, t. j. od 1 października 1930 r. do 1 sierpnia 1931 r. wyniósł **51.379 tonn**, gdy w odpowiednim okresie kampanji 1929/30 — **675.621 ton,** w tem wysyłka wewnętrzna wyrażała się cyfrą 280.942 tonn. wobec 287.959 tonn w odpowiednim okresie kampanji poprzedniej. a eksport wynosił 280.437 tonn. gdy w pierwszych 10 miesiącach kampanji 1929/30 — 267.959 tonn.

Warunki atmosferyczne w okresie od 2 do 8 sierpnia b. r. sprzyjały w dalszym ciągu rozwojowi buraka. Dnie upalne przy dostatecznych zapasach wilgoci z okresów poprzednich powodują świeży i zdrowy wygląd buraków. Stan rozwoju buraków, w porównaniu do okresu poprzedniego, wykazuje wzrost wagi korzenia. który jednakże w porównaniu z r. 1930. pozostaje nadal na niższym poziomie rozwoju.

Chaos na światowych rynkach bawełny.

Sytuację na światowych rynkach bawełnianych określić można. jako stan **zdecydowanego chaosu.** Dotychczasowe plany amerykańskiego urzędu rolniczego zostały odrzucone, gdyż producenci na propozycję zniszczenia 1/3 tegorocznych zbiorów. zażądali. aby Farm Board akcję tę zapoczątkował wzorowym przykładem, jakim byłoby **zniszczenie posiadanych przez urząd rolniczy własnych zapasów.** Zupełna dezorjentacja panuje również w sferach producentów bawełny egipskiej. gdzie początkowo ustanowione ceny minimalne na surową bawełnę zostały w ostatnich dniach zniesione. Tydzień ubiegły przyniósł dalszą zniżkę cen, szczególnie silną na zjeździe bremeńskim. Ceny zniżkowały pod wpływem depresyjnych informacyi z Liverpoolu i Nowego Jorku przeciętnie o 15 punktów dziennie. W kołach producentów angielskich panują poważne obawy. co do wysokości strat. poniesionych w związku ze zniżką cen. Zapanowała tam zupełna stagnacja zarówno na rynku przędzy. jak i gotowych tkanin. Szczególnie depresyjny nastrój panuje w przemyśle francuskim. Przemysł włókienniczy Alzacji oblicza swe straty. poniesione wskutek zniżki cen na 50 milj. frs. w jednym tylko okręgu Milhuzy. Nowe zakupy surowców nie są zupełnie uskuteczniane i panuje tam tendencja wyczekująca.

Emigracja do Kanady i Wenezueli.

Reemigranci, którzy powracają do Kanady w ciągu roku od dnia wyjazdu z Kanady i którzy przebywali w Kanadzie krócej, niż 5 lat. muszą wykazać się przy wjeździe posiadaniem następujących dokumentów: karty lądowania („landing card“), gotówki w kwocie 100 dol. amerykańskich i zapewnieniem pracy. „Permitty“ kanadyjskie. w których pozwolenie na wjazd do Kanady uwarunkowane jest wykazaniem się z posiadania kwoty 500 dol. lub wyżej. muszą być przedstawione do zatwierdzenia i decyzji Urzędowi Emigracyjnemu.

Emigracja do Wenezueli dozwolona jest obecnie jedynie na zasadzie wezwań. poświadczonych przez ministerstwo spraw zagranicznych w Caracao. Wszelkie inne wezwania straciły swą ważność. W celu uzyskania wizy należy przedłożyć konsulowi Wenezueli w Warszawie następujące dokumenty: paszport zagraniczny, świadectwo moralności, świadectwo lekarskie i szczepienia ospy, wezwanie. 5 fotografii (z tych 2 muszą być poświadczone przez policję lub magistrat): pozatem przy lądowaniu w Wenezueli należy przedstawić władzom portowym 20 dol.: wiza kosztuje 5 dol.. karta okrętowa 107 dolarów.

———ooo———

Giełda krakowska.

Kraków 19 sierpnia. (PAT). 3% pożyczka budowlana 33.50.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA

Warszawa 19 sierpnia. Dolary 8.96 8.98, 8.94. Dewizy: Belgja 124.40. 124.71. 124.09: Londyn 43.37½, 43.48, 43.27: Nowy Jork 8.92. 8.94. 8.90: Nowy Jork telegraficznie 8.92. 8.94. 8.96: Paryż 35.00½. 35.09. 34.92: Praga 26.44. 26.50. 26.38: Szwajcarja 173.55. 173.98. 173.12; Wiedeń 125.50. 125.81, 125.19.

KURSA OBLIGACJI.

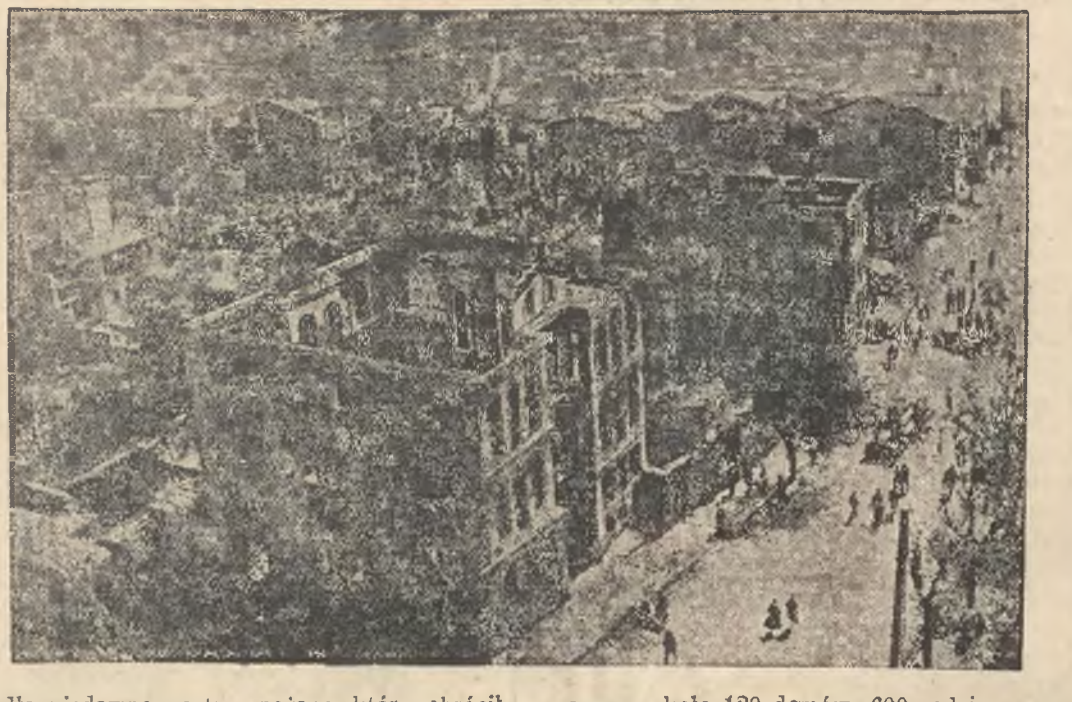
Akcje: Bank Polski 113.50 — Lilpop 15.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 82 — 5% konwersyjna 44.25 — 6% dolarowa 69.50 — 7% stabilizacyjna 68—70 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83.2.5

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 19 sierpnia. Paryż 20.17. Londyn 25.00, Nowy Jork 5.14 5/8. Belgja 71.67, Włochy 26.93. Holandja 207.60. Wiedeń 72.27. Sztokholm 137.67. Oslo 137.60, Kopenhaga 137.55, Sofja 3.73. Praga 15.23. **Warszawa 57.60,** Budapeszt 90.02½, Ateny 6.66. Konstantynopol 2.37½, Bukareszt 3.06¼, Helsingfors 12.95.

Maczka, dzielnica w Stambule



padła niedawno pastwą pożaru, który obrócił w perzynę około 120 domów. 600 rodzin pozostało bez dachu.

Konieczność reformy podatkowej.

W ostatnich czasach pojawiają się w prasie sanacyjnej nieśmiałe wzmianki o planowanem jakoby przez sfery miarodajne opracowaniu projektu reformy podatkowej w Polsce. Klub sanacyjny wyłonił „już“ nawet komisję, której zadaniem ma być właśnie opracowanie takiego projektu — „bez naruszenia równowagi budżetowej“... Mówi się więc mimochodem o nowelizacji systemu podatkowego, ale jak można wnosić z treści tych wersyj i formy nadanej sprawie reformy — nie należy bynajmniej oczekiwać rychłego zrealizowania tych planów. A tymczasem potrzebę gruntownych zmian w systemie podatkowym narzuca samo życie. Wpływy podatkowe skutkiem kryzysu gwałtownie maleją, dając dochód dla skarbu o wiele niższy od preliminarza. Faktem jest, że np. w województwie śląskiem tegoroczne wpływy podatkowe są o 50% niższe od zeszłorocznych. Okręg wybitnie przemysłowy odczuwa bowiem następstwa kryzysu o wiele silniej od okręgów rolniczych. Ten zanik wpływów świadczy najwymowniej, że źródła podatkowe wysychają i że przy dalszem podtrzymywaniu w obecnych rozmiarach obowiązku świadczeń podatkowych, będą musiały stopniowo zamierać. Rychłe zreformowanie systemu podatkowego staje się w tych warunkach jednem z zasadniczych zagadnień dla złagodzeni obecnego przesilenia gospodarczego.

Nieracjonalna gospodarka w sadach

przyczyną niskich ich rentowności.

W poszukiwaniu nowych źródeł dochodów wobec katastrofalnego spadku cen produktów rolnych, wywołanego częściowo nadmierną ich obfitością, należałoby zwrócić uwagę przedewszystkiem na te działy produkcji, które są rozwinięte **niedostatecznie w stosunku do potrzeb krajowych.** Taką niewykorzystaną dziedziną jest u nas w pierwszym rzędzie **sądownictwo.** Sądy zajmują w Polsce zbyt małą przestrzeń, a produkcja owoców wskutek wadliwości metod zakładania i pielęgnacji, stale utrzymuje się **na poziomie niższym od przyjętego za normalny.**

Powierzchnia sadów wynosi u nas około 245.8 tys. ha (wobec 37.6 milj. ha ogólnej powierzchni użytkowej. Drzew owocowych posiadamy około 28 milj. sztuk, w tem **jabłoni 14 milj.** (50%). **grusz** 5,6 milj. (20%), **śliw** 4,2 milj. (15%), **wiśni, czereśni** i pozostałych razem 4,2 milj. sztuk (15%). Jako zbiór normalny należałoby przyjąć **14.5 milj. q. owoców.** W rzeczywistości jednak ogólny zbiór owoców wynosił w latach wybitnie urodzajnych, poprzedzających klęskowy dla sadownictwa r. 1929, **13.7 milj. q.** w r. 1925 i **12 milj. q.** w r. 1928, a w mniej urodzajnych 1926 i 27 odpowiednio **11,5 milj. q. i 11,3 milj. q.**

Zależność każdorazowego zbioru **jedynie od sił przyrody** nadaje z jednej strony charakterystyczną **cechę zmienności naszemu wywozowi,** w którym rok rocznie inny gatunek owoców odgrywa dominującą rolę. z drugiej zaś strony **obciąża nasz rolniczy bilans handlowy, zamykając go w tej dziedzinie obrotu z zagranicą stale, od szeregu lat, saldem ujemnem.** W roku gosp. 1927/30 wywieźliśmy owoców ogółem 4.979,4 q. w czem najwięcej jabłek (1.946 q.), na łączną sumę **351,5 tys. zł.** Przywieźliśmy natomiast w tym czasie 104.334 q. owoców **wartości przeszło 12 milj. zł.** W roku następnym główną pozycję eksportową stanowiły śliwki (12.9 tys. q.), których wywieziono dwa razy więcej niż jabłek (6,1 tys. q.), a ogólna wartość wywiezioncyh owoców wyniosła 1.7 milj. zł., przy jednoczesnym imporcie wartości 11,7 milj. zł. W r. 1929/30, po klęskowej dla sadownictwa zimie, wartość wywozu owoców spadła do 193,5 tys. zł. co przy znacznym wzroście wartości przywozu dało w rezultacie saldo ujemne w wysokości 16 milj. zł. Eksport jabłek obniżył się w tym okresie do 1/13 wywozu z roku poprzedzającego, przewyższał jednak ilościowo dwukrotnie eksport śliwek, których wywieźliśmy zaledwie 231 q.

Jedną z głównych przyczyn niepomyślnego stanu naszego handlu zagranicznego owocami jest **zaniedbanie i brak planowej gospodarki w sadach.** Nie ulega również wątpliwości, że szkody wyrządzone w sadach przez **mrozy,** pod czas wspomnianej surowej zimy 1928/29 r. byłyby znacznie mniejsze przy odpowiedniej pielęgnacji drzew. Często spotykane u nas **zagęszczenie sadów, nieprzecinane korony drzew, oraz brak w glebie dostatecznej ilości potasu i wapna,** są czynnikami wpływającemi **ujemnie na drewnienie gałęzi,** a tem samem zmniejszającemi ich odporność. Dużą rolę odgrywa również niedostosowanie większości odmian do miejscowych warunków. Z 17-tu najczęściej spotykanych u nas odmian jabłoni (która stanowi połowę całego drzewostanu) **9 wymarzło prawie całkowicie,** 2 częściowo, a tylko 6 tj. Inflanckie, Antonówka, Charłamowskie, Glogierówka. Titówka i Kromwelskie wykazały odporność na mrozy.

W dążeniu do częściowego chociażby uniezależnienia się od sił przyrody, koniecznem jest **zabezpieczenie drzewostanu przed możliwemi uszkodzeniami także podczas długotrwałej suszy.** W takich wypadkach ziemia pomiędzy starszemi drzewami powinna być utrzymana na czarnym ugorze, tj. niczem nie obsiana i płytko wzruszona dla przerwania włoskowatości, a u drzew świeżo posadzonych miska wyłożona obornikiem, względnie miałem fosforowym, zmieszanym z gliną. Do odmian odpornych na suszą zaliczyć możemy z jabłoni: Renetę Londsberską, Cellini i Charłamowskie, z grusz Dwufilipkę, Proboszczówkę i Diuszesę wczesną.

Ważną sprawą jest także **umiejętne zwalczanie chorób i szkodników drzew owocowych.** Najczęściej spotykaną chorobą jabłoni i grusz jest Czarny grzybek zniekształcający owoce oraz powodujący ich pękanie i gnicie. Wskazane jest w tym wypadku opryskiwanie drzew w stanie bezlistnym cieczą bordoską 2%, a po okwitnięciu 1%-ym roztworem tej samej cieczy. Przez dodanie do wymienionego płynu zieleni paryskiej (50 gr. zieleni na 100 litrów 1%-ej cieczy bord.) otrzymujemy doskonały środek przeciwko owadom. niszczącym liście i owoce. Najgroźniejszego szkodnika jabłoni, korówkę wełnistą niszczy przy pomocy pędzlowania spirytusem, albo karbolineum. **Dla podniesienia plenności sadów niezbędne** jest **dostarczenie drzewom składników odżywczych** w postaci nawozów naturalnych i sztucznych. Na podstawie wieloletnich doświadczeń ustalono, że drzewa owocowe o średnicy pnia 25—50 cm. do normalnego rozwoju potrzebują na 1 ha rocznie 100 kg. azotu, 50 kg. kwasu fosf. 150 kg. potasu i 200 kg. wapna. Nawozy sztuczne, zawierające te składniki mogą spełnić swoje zadanie jedynie w połączeniu z obornikiem, który pobudza życie bakterji i powiększa zdolność zatrzymywania wody w glebie (co ma specjalne znaczenie na ziemiach lżejszych). Przy zakładaniu nowych sadów dominującą rolę odgrywa jakość gleby, oraz wystawa ziemi tj. położenie jej do słońca.

Najmniej wymagającemi co do jakości gleby są jabłonie które nie udają się jedynie na ubogich piaskach i ziemiach podmokłych oraz wiśnie, które można hodować nawet na piaskach. Najodpowiedniejszą ziemią dla grusz są gleby gliniasto-piaszczyste, ciepłe o glebie przepuszczalnej. Dla czereśni odpowiednie są lekkie glinki. Śliwy lubią ziemie zwięzłe, żyzne i dostatecznie wilgotne. Wystawa ziemi powinna być południowa. południowo-zachodnia. lub południowo-wschod., nigdy zaś północna. Przy doborze odmian należy się ograniczyć do możliwie najmniejszej ilości, co znacznie ułatwi zarówno pielęgnację. jak i zbyt.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Piątek 21 sierpnia.

Kraków 312,8). G. 11,40 Przegląd prasy; 11,58 Sygnał czasu; 12,10 Płyty gramofonowe; 13,10 Komunikat meteorologiczny; 14,50 Komunikat gospodarczy; 15,25 Odczyt z Wilna; 16 Kącik krótkofalowy; 16,15 Płyty gramofonowe; 16,45 Transmisje z Warszawy; 17,10 Płyty gramofonowe; 17,35 Odczyt pt.: „Najnowsza wyprawa na małe Wyspy Sundajskie“, wygłosi dr M. Siedlecki, prof. Un. Jag.; 18 Muzyka lekka z Warszawy; 19 Rozmatości; 19,20 Płyty gramofonowe; 19,40 Odczyt pt: „Profil aktorski: Elżbieta Bergner“ z cyklu: Pogadanka dla pań, wygłosi dr R. Bujański; 19,55 Transmisje z Warszawy; 22.25 Program na dzień następny; 22,30 Muzyka lekka i taneczna.

Warszawa (1411,8). G. 11,40 Przegląd prasy; 11,58 Sygnał czasu; 12,05 Program na dzień bieżący; 12,10 Płyty gramofonowe; 13.10 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 14,50 Komunikat gospodarczy; 15,25 Odczyt z Wilna; 15.45 Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych; 16 Kącik krótkofalowy; 16,10 Płyty gramofonowe; 16.30 „Kącik artystyczny L. S. G.“; 16,45 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16,50 Pogadanka literacka w języku francuskim; 17,10 Melodje z filmów dźwiękowych; 17,35 Odczyt z Krakowa; 18 Muzyka lekka w wykonaniu zespołu W. Wilkosza; 19 Rozmaitości; 19,20 Tanga w wykonaniu Argent. ork.; 19,40 Giełda rolnicza; 19,55 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20,10 Komunikat sportowy; 20,15 Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej; 22 Feljeton pt.: „W uściskach wroga“; 22,15 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego; 22,20 Komunikaty; 22,25 Program na dzień następny; 22,30 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja“.

Katowice (408,7). G. 15,10 Komunikat Polskich Związków Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego; 15,45 Intermezzo muzyczne; 16 Audycja Cioci Heli dla dzieci; 19 Codzienny odcinek powieściowy;: 19,30 Prof. dr K. Hartleb: „Kultura materjalna i duchowa w czasach jagiellońskich. U świtu jagiellońskiej doby“: 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję bieżącą słuchaczów zagranicznych z Europy, Afryki, Azji itd. omówi dyr. programów Rozgłośni Katowickiej — St. Tymieniecki.

Lwów (380,7). G. 15,45 Audycja dla najmłodszych w opracowaniu p. A. Arzt-Jampolskiej; 16 Lwowski kącik krótkofalowy: 16,30 Przegląd gospodarczy w opracowaniu p. M. Stawińskiego; 19.20 Skrzynka pocztowa techniczna inż. J. Mińskiego.

M. S. Z. a emeryci mieszkający zagranicą.

Warszawa 19. 8. (Telef. wł.). Ukazało się zarządzenie ministra spraw zagranicznych, polecające wszystkim urzędom zagranicznym, pod padającym ministerstwu spraw zagranicznych, zawiadamiać każdorazowo Izbę skarbową we Lwowie, jako wypłacającą uposażenia emerytalne emerytom zamieszkałym zagranicą, o zatrudnieniu polskich emerytów u siebie na jakichkolwiek stanowiskach. Zawiadomienie takie powinno zawierać bliższe szczegóły o czasie i charakterze zatrudnienia, oraz o wysokości wypłacanego z tego tytułu wynagrodzenia, danej osobie w gotówce i naturze od dnia 1. kwietnia 1931 roku.

„Strzelec" grozi procesami.

Warszawa, 19. 8. (Telef. wł.). Agencja „Iskra" donosi, co następuje:

Wobec ciągłych napaści na Związek Strzelecki, prowadzonych ostatnio ze szczególną zapalczywością ze strony prasy endeckiej, wydały naczelne władze strzeleckie zarządzenie do wszystkich członków związku strzeleckiego, którym polecają reagowanie na te napaści prasowe w formie zwracania się ze skargami do sądów, wysyłania energicznych sprostowań lub żądania zadośćuczynienia honorowego, o ile przeciwnicy są zdolni do dania takiej satysfakcji. Władze strzeleckie podkreślają, że dotąd nie reagowano na niesłychaną kampanję prasową w przeświadczeniu, że prowadzący ją zorjentują się, jak bardzo szkodzą idei przysposobienia wojskowego(?) i sami wycofają się ze złej drogi. Tymczasem milczenie to wzięte zostało widocznie za słabość i rozzuchwaliło jeszcze bardziej wrogów Związku Strzeleckiego. Wobec tego władze strzeleckie stwierdzają, że cierpliwość ich wyczerpała się i odtąd przeciwstawiać się będą wszystkiemi dostępnemi środkami „karygodnej nagonce" na Związek Strzelecki.

POLAK PREZESEM MIĘDZYNARODÓWKI AKADEMICKIEJ.

Bukareszt, 19. 8. (PAT). XIII Międzynarodowy kongres studentów odbywający się w Bukareszcie, powołał na prezesa Międzynarodowej Federacji Studentów p. **Jana Pożaryskiego**, studenta wydziału prawnego uniwersytetu warszawskiego.

WYKRYCIE DRUKARNI KOMUNISTYCZNEJ

Warszawa 19. 8. (Telef. wł.). We Włocławku miejscowe władze policyjne wpadły na trop tajnej drukarni komunistycznej w mieszkaniu niejakiego Lewandowskiego. Złapano trzy osoby na gorącym uczynku odbijania odezw.

CÓRKI „KRÓLA SMALCU".

Warszawa 19. 8. (Telef. wł.). W przejeździe do Rosji bawiły w Warszawie córki właściciela największych fabryk przemysłu konserw w Chicago, p. Swifta, powszechnie zwanego „królem smalcu".

NOWY KONSUL CZESKI W POZNANIU.

Poznań, (PAT). Konsulem czechosłowackim w Poznaniu na miejsce odwołanego do central: ministerstwa spraw zagranicznych w Pradze inż. Matouška, mianowany został dr. Jaromir Doležal, starszy radca MSZ. w Pradze.

W JEDNYM POWIECIE ZREDUKOWANO 35 NAUCZYCIELI.

Warszawa, 19. 8. (Telef. wł.). W powiecie sokalskim od 1 sierpnia zredukowano 35 osób z pośród personelu nauczycielskiego w szkołach powszechnych.

REDUKCJE W SĄDOWNICTWIE.

Warszawa, 19. 8. (Telef. wł.). Zwinięte zostały stanowiska sędziów okręgowych i sędziów śledczych w Będzinie, Iłży, Łodzi, Siedlcach, Wągrowie, Wilnie i Żelechowie.

WARSZAWA BEZ WODY.

Warszawa, 19. 8. (Telef. wł.). W ciągu środy Warszawa skutkiem zamulenia filtrów była pozbawiona wody. Część miasta będzie pozbawiona wody jeszcze do soboty.

PODZIĘKOWANIE!

Niemogąc osobiście złożyć podziękowania za tyle dowodów życzliwości i współczucia okazanego w ciężkiej chwili z powodu zgonu ś. p. Ojca i Brata naszego:

ANTONIEGO JERZEGO LEWAKA

Prosimy na tej drodze o przyjęcie serdecznej podzięki, którą składamy

Przewielebnemu Duchowieństwu. Wielce Szanownemu Nauczycielstwu*, powiatu bocheńskiego,* ***Krewnym — Przyjaciołom. Znajomym.***

Córka: Jarzynowa
Siotra: Wysoczańska

Brat króla rumuńskiego w Polsce.

Ks. Mikołaj odwiedzi Kraków.

Warszawa 19. 8. (PAT). Dnia 18 b. m. w godzinach popołudniowych przybyli do Warszawy generałowie armji rumuńskiej Lazarescu i Jacobici. Przyjazd ich pozostaje w związku z przybyciem do Polski ks. Mikołaja rumuńskiego, brata króla Karola, co przewidziane jest jutro w godzinach popołudniowych. **Wizyta ks. Mikołaja potrwa parę dni i nie nosi charakteru oficjalnego.** Ks. Mikołaj w czasie swego pobytu podejmowany będzie na Zamku przez Pana Prezydenta Rzplitej i złoży następnie wizytę Marsz. Piłsudskiemu. **W programie pobytu przewidziane jest również zwiedzenie Krakowa.**

Warszawa 19. 8. (Telef. wł.). Ks. Mikołaj rumuński odlatuje z Bukaresztu do Warszawy w czwartek w godzinach porannych, płatowcem wojskowym, pilotowanym przez swego adjutanta kpt. Oprica. Przylot do Warszawy spodziewany jest w ciągu dnia. Na dworcu powita księcia Mikołaja min. Zaleski, oraz przedstawiciele władz wojskowych. Pobyt ks. Mikołaja w Warszawie potrwa kilka dni. Dnia 20 b. m. odbędzie się obiad u ministra Zaleskiego.

Warszawa 19. 8. (Telef. wł.). Obiegają pogłoski, że wizyta ks. Mikołaja rumuńskiego dotyczy także sprzedaży 120 samolotów polskich, wykonanych przez Polskie Zakłady Lotnicze. Na takim samolocie udał się kpt. Orliński do Cleveland.

Uchwały komisji rzeczoznawców w Bazylei

Bazylea 19 sierpnia. Rokowania komisji rzeczoznawców finansowych zakończone zostały dziś nad ranem podpisaniem sprawozdania, postanawiającego, że **wierzytelności bankierów zagranicznych w Niemczech w walucie markowej mają być zwolnione w 20 procentach natychmiast, podczas gdy reszta będzie zwalniana stopniowo.** Zmiana tej uchwały może nastąpić w razie, gdy Bank Rzeszy stwierdzi groźbę zachwiania waluty niemieckiej. **Załatwienie kwestji kredytu 100 miljonów dolarów zostało odroczone do czasu terminu płatności.** Sprawozdanie komisji obejmuje 22 strony pisma maszynowego i 8 załączników statystycznych. **Zadłużenie krótkoterminowe Niemiec wynosi 7.4 miljarda marek. W ostatnich 7 miesiącach wycofano z Niemiec 2.9 miljarda marek.** Sprawozdanie wymienia następnie środki, jakie mają być powzięte **przez same Niemcy** i podkreśla konieczność zdobycia dewiz, ograniczenia przywozu i popierania wywozu. Ponieważ spłaty zobowiązań po upływie 6 miesięcy mogłyby Niemcy postawić wobec trudności, dlatego też **niezbędne jest zapewnienie stabilizacji** finansowej Niemiec. Sprawozdanie podkreśla wreszcie konieczność współpracy Niemiec z innemi państwami europejskiemi w duchu pełnego zaufania, co jest pierwszym warunkiem zdobycia kredytu i kończy wezwaniem wszystkich zainteresowanych rządów do bezzwłocznej akcji pomocy dla Niemiec.

Niemcy — beczką bez dna.

Paryż, 19 sierpnia. Prasa francuska omawiając uchwały komisji rzeczoznawców w Bazylei dochodzi do wniosku, że w przyszłym roku **wierzyciele Niemiec znajdą się wobec alternatywy: zrezygnowania z reparacyj, lub z kredytów krótkoterminowych.**

„Figaro" pisze, iż wynik konferencji jest nauką dla państw wierzycielskich. „Jeżeli wierzyciele zagraniczni — pisze dziennik — mieli jeszcze złudzenie o możliwości dojścia do swych pieniędzy, to wynik konferencji wyleczył ich z tego gruntownie. Mimo to finansiści angielscy i amerykańscy starają się obecnie wzruszyć rezerwy francuskie do beczki bez dna, jaką jest niemiecki rynek finansowy".

Deficyt powodem przesilenia?

Budapeszt. (PAT). Według informacyj „Pester Lloyd", przewidują propozycje rządowe dla usunięcia deficytu budżetowego z jednej strony skreślenie szeregu pozycyj rozchodowych, z drugiej podwyżkę dochodów państwowych. **Redukcje wydatków mają wynieść 69.5 miljonów pengö, w czem 8 miljonów pengö przypadnie na skreślenie wydatków rzeczowych, 9.5 miljonów odpadnie na skutek moratorjum Hoovera, 28.3 miljonów na skutek obcięcia pensyj urzędniczych i emerytur.** Dochody państwowe będą podwyższone o 104.4 miljonów za pomocą podniesienia różnych podatków. Przez zastosowanie tych zarządzeń przewidywany deficyt w wysokości 150.7 miljonów pengö byłby usunięty.

—X—

Dymisja rządu Bethlena była wielką niespodzianką i wywołała w kołach politycznych wielkie wrażenie. Jak słychać, hr. Bethlen, który czuje się fizycznie zupełnie wyczerpany wskutek wytężonej pracy ostatnich tygodni, doszedł do przekonania, **że wykonanie nowych planów finansowych wymaga świeżych sił i z tego powodu podał się do dymisji.** Z tego też powodu prosił regenta, aby zaniechał zamiaru powierzania mu misji tworzenia nowego rządu.

Katastrofalne oberwanie chmury.

Berlin, 19 sierpnia. Darmstadt i okolica zostały wczoraj nawiedzone oberwaniem chmury, które wyrządziło znaczne szkody. W mieście i okolicznych gminach wielkie masy wody wdarły się do piwnic i niżej położonych mieszkań oraz podmuliły i uszkodziły wiele domów. Najwięcej ucierpiała gmina Escholbruecken, gdzie wezbrana rzeka Modau **w dwóch miejscach przerwała tamę i zalała przestrzeń liczącą około 100 km., wyrządzając ogromne szkody w polach i ogrodach.** Zniszczona została również szosa samochodowa Darmstadt — Heidelberg.

Rosja zawarła z Francją pakt o nieagresji?

Paryż 19 sierpnia. Paryskie wydanie „New York Heralda" donosi w depeszy z Londynu, że między Francją a Rosją sowiecką zawarty został pakt o nieagresji, wedle którego oba państwa zobowiązują się zachować ścisłą neutralność w razie niesprowokowanego zaatakowania jednego lub drugiego państwa przez państwo trzecie lub grupę innych państw. — Dziennik zaznacza, że dotychczas brak potwierdzenia tej pogłoski z kół oficjalnych, sądzi jednak, iż możliwe jest, że nagły powrót premjera Lavala z Vichy do Paryża stoi w związku z tą wiadomością.

Moskwa, 19 sierpnia. Koła miarodajne zaprzeczają pogłosce podanej przez „New York Heralda" o zawarciu francusko-sowieckiego paktu o nieagresji.

Kpt. Lepecki przeniesiony do Równa.

Warszawa 19. 8. (Telef. wł.). Kierownik referatu prasowego gabinetu ministra spraw wojskowych, kpt. Lepecki został mianowany dowódcą kompanji 45 p. w Równem. Degradacja ta — jak mówią — nastąpiła na skutek tego, że kpt. Lepecki podał do wiadomości decyzję o ustąpieniu p. wicemin. Konarzewskiego i mianowaniu gen. Składkowskiego, jeszcze zanim zainteresowani byli powiadomieni. Kpt. Lepecki bawił z min. Piłsudskim na Maderze.

KURS DOLARA OBNIŻA SIĘ.

Warszawa, 19. 8. (Tel. wł.). Minimalne zapotrzebowanie na dolary gotówkowe w Warszawie, trwające od dłuższego czasu, przeszło w zupełny zanik obrotów. Na zebraniu giełdowem nie dokonano żadnych obrotów tą walutą. Wobec dużej podaży, **kurs dolara obniżył się do 8.96.** W ten sposób banknoty dolarowe zbliżają się powoli do poziomu parytetu stabilizacyjnego. Większe obroty skupiły się około akcyj Banku Polskiego, które notowano 113.50.

PODRÓŻE MIN. NEUGEBAUERA.

Warszawa, 19. 8. (Tel. wł.). Minister Neugebauer dokonał inspekcji województw poleskiego, wołyńskiego i lubelskiego. Minister badał postępy robót wodnych, budowlanych i drogowych oraz stan państwowych kamieniołomów w Janowej Woli i klinkiernię w Izbicy.

Targi dyrektorów z artystami.

Warszawa, 19. 8. (Telef. wł.). W ciągu dnia toczyły się w dalszym ciągu narady dyrektorów teatrów z ZASP-em. **Dyrektorzy teatrów zmierzają do podzielenia sezonu na dwie części:** 8-miesięczny zimowych, w czasie których aktorzy pobieraliby pełne gaże, i 4-miesiące letnie, w czasie których wypłacane byłyby pensje obniżone. Nadto żądają **ograniczenia minimum wynagrodzeń z 350 zł. na 250 zł.** Przedstawiciele ZASP-u wysunęli natomiast koncepcję, aby powien procent dochodów z każdego przedstawienia proporcjonalnie do kosztów na personal był wyeliminowany po każdem przedstawieniu i rozdzielony pomiędzy aktorów. **Rokowania nie zostały zakończone.** Wieczór rozeszła się nawet pogłoska, jakoby rokowania były rozbite.

KRADZIEŻ KARABINÓW.

Warszawa, 19. 8. (Telef. wł.). Śledztwo w sprawie kradzieży karabinów w lokalu Związku Strzeleckiego w Samborze wykazało, że skradziono 4 karabiny. Kradzieży dokonali kłusownicy, których aresztowano.

ŁODZIE SOWIECKIE TONĄ.

Ryga 19. 8. (PAT). Według wiadomości, nadeszłych z miejscowości wybrzeża, na sowieckich wodach terytorjalnych, na południe od latarni morskiej Seiwestes, przybyły sowieckie statki, które rozpoczęły pracę ratunkową, posługując się dźwigami ruchomemi. **Według pogłosek, wydarzyła się w tem samem miejscu nowa katastrofa zatonięcia sowieckiej łodzi podwodnej po zderzeniu się z innym statkiem.**

SPADLI Z MONT BLANC.

Chamonix. (PAT). 5 turystów ze Strassburga spuszczało się z jednego ze szczytów Mont Blanc. Nagle dwaj z nich stracili równowagę i spadli w przepaść, zabijając się na miejscu. Trzeci turysta tak osłabł, że nie mógł iść dalej. Dwaj pozostali udali się po pomoc.

Los Angelos. (PAT). Tutejszy Bank Narodowy został dziś zamknięty.

CZY GANDHI POJEDZIE DO LONDYNU?

Kalkutta, 19. 8. (PAT). Przybył tu wicekról Indyj. Oczekują, że podczas jego tu pobytu, zapadnie decyzja, od której zależeć będzie, czy Gandhi pojedzie lub nie pojedzie do Londynu na konferencję Okrągłego Stołu.

Londyn (PAT). Przyholowano do brzegu resztki rozbitego aeroplanu, który wyłowiono z morza wraz ze zwłokami lotnika Braintona.

ANTONI MARCZYŃSKI. 82

„Gaz 303“

— Tylko tyle? — wyrąbał porucznik głosem złowrogo spokojnym. — A czy ten „genjalny“ współpracownik podał swój numer telefonu tym razem?

— Oczywiście, nie podał. Trzasnął słuchawką i na tem się rozmowa skończyła.

Solarski przyjął to do wiadomości z tym samym spokojem. Wybuchnął dopiero u siebie, w pokoju. Ubierając się, podarł dwa motylki, jedną koszulę frakową, a trzy nowe kołnierzyki i prawidło od butów oraz złamany w pasji grzebień wyfrunęły na świeże powietrze tą samą drogą, którą dostał się tutaj Rafał, uciekający przed swoją „Putyfarą“. To ulżyło młodemu oficerowi i pozwoliło mu zestawić „przyjacielski“ bilans:

— Ocalił mi życie, prawda... jeśli on kiedyś znajdzie się w niebezpieczeństwie, spłacę ten dług. Ale to inny rachunek. „Conto separato“, że tak powiem... Na rachunku bieżącym ma zapisane ciężkie „mordobicie“ i nie nazywam się Solarski, jeśli mu tego nie wpłacę z odsetkami zwłoki.

Ostatni wieczór z Wierą wypadł tak, jak było do przewidzenia.

— To moja wina, — powiedziała ze łzami w oczach, gdy ją odprowadził do willi przed jedenastą. Tak, już przed jedenastą! Zepsułam ci ten wieczór, który mógł nam obojgu pozostawić najpiękniejsze wspomnienia.

— Nie, dziecinko. Ja tu zawiniłem, lub raczej... żadne z nas dwojga, a tylko jeden łajdak przeklęty, smarkacz, lekkoduch, — pienił się.

— Któż to? — spytała z bardzo średniem zainteresowaniem.

— Ten roztrzepany agent, który z mego polecenia czuwał w Warszawie nad tobą i wraz z tobą został uprowadzony przez ludzi Borysa.

— Nie rozumiem, — potrząsnęła przecząco głową; — przecież on nie żyje od dawna. Jakże więc...

— Ocalał, — wtrącił Solarski; — ocalał wówczas. Jakimś cudem wyratował się z nurtów Wisły... i nadal pracował na mój rachunek, o czem ci nie mówiłem... zresztą dla twego dobra!

— Zatem on jest tutaj także?

— Raczej był. Rozbijam się za nim od trzech dni i ani rusz...

— Jak się nazywa? — krzyknęła, tknięta złem przeczuciem.

— Monsieur Lapin.

Wiera oparła się o sztachety ogrodzenia, aby nie upaść... Więc to był on! Czuwał nad nią, narażał się, już raz był w straszliwem niebezpieczeństwie... dla niej, nawet w ową noc niezapomnianą, wcisnął jej w dłoń rewolwer... i właśnie, ona, Wiera, była pośrednią przyczyną jego tajemniczego zniknięcia... jego śmierci niewątpliwie.

— Co ci jest, kochanie? — spytał Solarski z tkliwością.

Nie odpowiedziała. Uścisnęła mu dłoń bez jednego słowa, minęła furtkę, a potem nagle zaczęła biec w stronę willi. Uciekała. Nie chciała, by posłyszał jej spazmatyczny szloch płaczu...

Solarski wznowił poszukiwania za Rafałem. Zwiedził wszystkie kasyna francuskiej Rivjery, bardziej uczęszczane lokale dancingowe, przebiegł werandy i terasy niezliczonych kawiarń i wrócił do swojego hotelu rano o ósmej, przybity, zgnębiony, wściekły. Zdjął smoking, ale nie kładł się do łóżka, choć powieki ciążyły mu, jak ołów. Nie mógł. Uważał, że nie wolno mu spocząć, dopóki „Wołga“ nie wyjdzie w morze z przystani. By przezwyciężyć senność, zamówił sobie dzbanuszek „filtre“, i po trzeciej filiżance tej względnie mocnej kawy przyszła mu do głowy myśl, która go przeraziła:

— Może jego spotkał jakiś wypadek? Może to nie on telefonował dwukrotnie, lecz któryś z moich przeciwników? Może zwęszyli pismo nosem, dowiedzieli się o odwołaniu Serafina Bobaka, o mianowaniu Rafała i postanowili nam pokrzyżować te plany? Och, po nich można wszystkiego się spodziewać... Tak, tak, Rafał byłby się ze mną skomunikował niewątpliwie... Dlaczegoż ów tajemniczy „współpracownik“ zgłaszał się zawsze wtedy, gdy mnie w domu nie było? Dlaczego nie podał chociażby jakiegoś hasła, które pozwoliło by się zorjentować, że to dzwonił Rafał Królik? Ach, więc tak!

Juljusz Solarski skoczył na równe nogi. Był przekonany, że nareszcie przejrzał grę swoich przeciwników.

— Skoro mi sprzątnęli Rafała, trzeba za wszelką cenę nakłonić Serafina Bobaka, aby pojechał do Bolszewji mimo tego odwołania... Ech, żebym to ja mógł pojechać! — westchnął. To gorące życzenie wydało mu się nagle możliwem do spełnienia. Jacht odpływał coprawda dzisiaj, ale miał się zatrzymywać po drodze, po raz ostatni w Konstantynopolu. Tam możnaby go dopędzić.

Po dniach czarnej rozpaczy przyszła nagle reakcja w formie bezgranicznego optymizmu; w takich momentach, niemożliwości nie istnieją zupełnie! Usiadł więc Solarski do pisania sążnistego listu, w którym zawiadamiał swojego zwierzchnika o tajemniczem zniknięciu Rafała Królika i błagał, aby jego wyznaczono, jako polskiego delegata, i aby potrzebne dokumenty wysłano bezwłocznie do Konstantynopola na poste restante.

— Teraz trzeba jeszcze pogadać z panem Bobakiem, — odsapnął, kiedy znalazł się w wannie. Odświeżywszy się, wybiegł z hotelu i pospieszył do „Majestic'u“, gdzie zakwaterowali się wszyscy wydelegowani dziennikarze. Gdy wymienił nazwisko polskiego delegata, liczni przedstawiciele służby hotelowej wymienili znaczące uśmieszki, a dystyngowany portjer rzekł wręcz:

— Powinienem pana zameldować telefonicznie, niestety nie mogę tego uczynić. Monsiur Bobak odłożył słuchawkę „na stałe“, służby również do pokoju nie wpuszcza od czasu, jak go poprosiliśmy, by opuścił hotel.

— Ale dzisiaj wyjeżdża, zdaje się, — bąknął porucznik.

— Całe szczęście! — westchnięto chóralnie.

— No tak, lecz ja muszę się z nim zobaczyć... M u s z ę !

— Proszę bardzo, niech pan próbuje szczęścia.

Jadąc windą na czwarte piętro, Solarski żżymał się w duchu, że takiego delegata tu wysłano. — Ładną reputację wyrabia nam, Polakom, — myślał. — My już zawsze mamy takiego pecha... I za co go chciano wylać z hotelu, tego reprezentanta? Co on tu właściwie wyprawia?

Sam się domyślił, co szanowny pan Bobak wyprawia, skoro idąc kurytarzem, zbliżył się ku drzwiom wskazanego apartamentu. Aż tutaj, mimo podwójnych drzwi, opatrzonych w dodatku portjerami, dobiegały echa chóralnego śpiewu. Śpiewu? Raczej wycia! Kilkanaście zachrypłych gardzieli męzkich wyrzucało pijackiemi głosami słowa popularnej piosenki o... Noem!

— Jestem gips, jeżeli w tym chórze znajduje się chociażby jeden Polak, — mruknął Solarski, z trudem poznając język ojczysty w przedziwnej interpretacji tajemniczego chóru. — Jedno jest pewne: że się popili: wzięli rekord nieboszczyka Noego, — dodał z humorem. Istotnie poprawił mu się humor, wobec stwierdzenia faktu, że to nie rodacy zachowują się tak bezceremonjalnie w pierwszorzędnym hotelu. Aliści w tej samej chwili zabrzmiał piskliwy pseudo-tenor, wyjący fałszywie, lecz czystą polszczyzną dalszą zwrotkę. (C. d. n.)

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny K. Wyszyński. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.